



GAZETA KUJAWSKA

1 922.

Cena 3 złote

Rok II

Włocławek niedziela 25 maja 1947

123 (424)

ŚWIĘTO LUDOWE świętem jedności mas pracujących wsi i miast

W innych warunkach niż dawniej obchodzą dziś masy chłopskie swe tradycyjne Święto Ludowe. W Polsce obszarowo - kapitalistycznej było ono wyrazem walki radykalnego ruchu ludowego o ziemię, o prawo gospodarzenia na własnym kawałku roli, o złamanie krwiożerczego wyzysku ze strony warstwy uprzywilejowanej, warstwy panów, tużących się pracą chłopską, o pełne prawa polityczne wsi.

Dziś nie ma już w Polsce obszarowo państwem rząd, wyłoniony przez lud pracujący, a prawa stanowi Sejm, w którym masy robotniczo - chłopskie mają przez swych reprezentantów olbrzymią, zdecydowaną przewagę. Chłop nie potrzebuje już walczyć o ziemię, gdyż jest ona jego wyłączną własnością, nie potrzebuje walczyć z wyzyskiem obszarowo - kapitalistycznym, gdyż wyzysk ten skończył się bezpowrotnie.

Te głębokie przemiany w strukturze społecznej wsi polskiej i w jej położeniu gospodarczym dały się osiągnąć tylko dzięki temu, że chłop i robotnik wspólnie podjęli walkę o przebudowę państwa i wspólnie wzięli na siebie trud wcielania w życie nowych, sprawiedliwych zasad ustrojowych. Wśród mas chłopskich głęboka jest świadomość tego, że gdyby nie ofiarne, braterska pomoc klasy robotniczej, nie byłoby w kraju ani reformy rolnej, ani likwidacji bezprawia i wyzysku na wsi. Dla robotnika zaś, jest rzeczą jasną, że gdyby chłop nie żywił miast, gdyby z olbrzymim nakładem trudu nie dźwignął produkcji rolnej z powojennej ruiny i nie zasiał leżących odłogiem ugorów — nie byłoby w Polsce tylu dymiących kominów fabrycznych i życie miast nie wróciłoby tak szybko w swoje normalne łożysko.

Wiedzy sojuszu robotniczo - chłopskiego, zacieśniają się coraz mocniej i trwalej w codziennej, szarej, ale jakże wielkiej i wspaniałej pracy nad odbudową kraju. Tych wieców żaden spiszek reakcyjny, żadna podstępna gra fałszywych proroków Mikołajczykowskiego autora mentu ani rozluźnić, ani osłabić nie zdoła. I tak, jak w Święto Robotnicze w dniu 1 maja, masy chłopskie żywiołowo uczestniczyły w pochodach rano przy

ramieniu z robotnikami, tak dziś, w Święto ludu wiejskiego robotnik maszerować będzie razem z chłopem, dając jasną odpowiedź wszystkim tym, którzy pragnęliby zabić klin pomiędzy wsią i miastem.

Hasłem tegorocznego Święta Ludowego, obok dalszego zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, jest również

hasło zwycięstwa jednolitości ruchu ludowego. Po rozgromieniu rozbijaczy peeselskich w ostatnich wyborach stoi przed chłopstwem otwarta droga do całkowitej likwidacji wpływów PSL na wsi. Nie stanie się to oczywiście samo przez się. Trahanci Mikołajczyka usiłują nadal utrzymać niektóre kluczowe pozycje gospodarcze w gminach wiejskich,

uniemożliwiając normalny rozwój stosunków tej części bogatych rolników, gospodarczych między miastem i wsią. Tu trzeba wystąpić do otwartej, nieustępliwej walki. Masy chłopskie muszą zrozumieć, że stosowany przez te elementy sabotaż życiowych potrzeb świata pracy w miastach, jest ciosem, wymierzonym pośrednio w chłopca w reformę rolną, w plan odbudowy wsi i zaopatrzenia jej w wytwory przemysłowe.

Interes świata pracy miast i wsi jest niepodzielny i niepodzielna jest jego walka z reakcją na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczego i społecznego. Spekulant sabotażysta, warchol polityczny jest bowiem w równym stopniu wrogiem mas robotniczych, jak i chłopskich.

Jedność ruchu ludowego, zniszczenie pozostałych jeszcze ognisk peeselskich na wsi, złamanie akcji sabotażowej na odcinku gospodarki żywnościowej, — są to zadania które stoją przed masami chłopskimi w najbliższej przyszłości. W Święto Ludowe demokratyczna wieś polska da widomy wyraz swej zdecydowanej woli wykonania tych zadań bez reszty. Zaś chłop pomorski, który tylekroć świecił pięknym przykładem swej obywatelskiej, dzielnej i ofiarnej postawy i tym razem znajdzie się niewątpliwie w pierwszych szeregach tych, którzy oczyszczą naszą wieś z antyludowych, pasożytniczych, rozkładowych elementów. W tej pracy i w tej walce klasa robotnicza z Polską Partią Robotniczą na czele współdziałać będzie ze Stronnictwem Ludowym jako polityczną reprezentacją postępowego, zjednoczonego ruchu chłopskiego a chłopcy — peperowcy uczestniczyć w niej będą na wszystkich bojowych pozycjach.

W dzisiejsze Święto Ludowe zewrzmemy jeszcze ciałnie szeregi robotniczo-chłopskie, czego wyrazem będą czerwone sztandary Polskiej Partii Robotniczej obok zielonych sztandarów Stronnictwa Ludowego, we wspólnym pochodzie ku nowemu zwycięstwu Demokracji.

Układ handlowy polsko-jugosłowiański Obrót towarowy na kwotę 215 mil. dolarów w ciągu 5 lat

WARSZAWA, 24. 5. — W dniu dzisiejszym podpisana została umowa handlowa pomiędzy Polską i Jugosławią. W toku rokowań delegacji polskiej przewodniczył min. przem. i handlu H. Mine, delegacji jugosłowiańskiej prezes Komisji Planowania min. Andrzej Hebrant.

Oba państwa obowiązują się do ścisłej

współpracy gospodarczej oraz do wzajemnej wymiany dóbr. Umowa przewiduje obustronne obroty handlowe w ciągu najbliższych 5 lat na łączną sumę 215 milionów dolarów.

Następny punkt umowy określa szczegółowy wymiany towarowej na r. 1947 i 1948.

Wreszcie punkt ostatni dotyczy porozumienia w sprawie przeprowadzania rozliczeń. (gz)

Przeciw naciskowi imperializmu USA na Francję Debata nad pożyczką 250 mil. dolarów dla Francji

PARYŻ, 24. 5. (PAP). — Francuskie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło jednogłośnie pożyczkę w wysokości 250 milionów dolarów z Międzynarodowego Banku Odbudowy. Podczas debaty przywódca komunistycznej frakcji parlamentarnej Duclos oskarżył Międzynarodowy Bank Odbudowy o chęć narzucenia Francji w zamian za pożyczkę pewnych warunków politycznych. Od Francji żądano, by każda wypłata z tej pożyczki podlegała zatwierdzeniu pożyczkodawcy. Zdaniem Duclosa, istnieje powód do obaw, że na mocy tej klauzuli może dojść do nacisku na politykę Francji. Polityka wewnętrzna Francji — oświadczył Duclos — nie obchodzi cudzoziemców.

Minister finansów Schuman, odpowiadając Duclosowi, oświadczył, że pożyczka ta pod żadnym względem nie naraża na szwank niezależności Francji. Francja nie udzieliła nikomu z tego tytułu żadnych przywilejów. Spośród ogólnej sumy pożyczki 165 milionów dolarów będzie przeznaczonych na zakup surowców dla podniesienia zdolności produkcyjnej Francji. Reszta zostanie użyta na zakup maszyn. Francja będzie mogła używać pożyczki na zakupy w dowolnym kraju. Minister dodał, że rząd francuski spodziewa się uzyskać przed końcem bieżącego roku z Międzynarodowego Banku Odbudowy nową pożyczkę w wysokości również 250 milionów dolarów.

Francja bez prądu i gazu

Premier Ramadier w dwa lata po wojnie zastosował represję z okresu wojen-

PARYŻ, 24. 5. Na skutek odmowy rządu francuskiego realizacji żądań pracowników gazowni i elektrowni o podwyższenie płacy o 23 proc., w dniu dzisiejszym stutysięczna rzesza robotników tych zakładów przystąpiła do strajku. W związku ze strajkami, wprowadzono w całej Francji daleko idące ograniczenia w użyciu energii elektrycznej i gazu. Od przyszłej środy odciepta będzie zupełnie dostawa prądu i gazu dla gospodarstw domowych. Związki Zawodowe rozpatrzą dopiero, które gałęzie przemysłu otrzymywać będą w dalszym ciągu prąd i gaz. Strajk przeprowadzany jest pod hasłem: „Pracuj powoli!”

W dniu dzisiejszym, premier Ramadier, podpisał dekret o sankcjach karnych w stosunku do pracowników gazowni i elektrowni, którzy nie powrócą do pracy. Premier podpisując powyższy dekret oparł się na ustawie z 1938 r. o specjalnych pełnomocnictwach rządu na wypadek katastrofalnych sytuacji w okresie wojennym.

W odpowiedzi na zarządzenia premiera Ra-

madier, Związki Zawodowe przeprowadzają strajk pod hasłem „Pracuj powoli!”. Wezwają one robotników do stawienia się na przedsiębiorstwa, lecz mają oni siedzieć przy maszynach z założonymi rękoma. (gz)

Hańba XX wieku

Protesty przeciwko wyrokowi w Greenville

NÓWY JORK 24. 5. (PAP). — Uwolnienie wszystkich oskarżonych w procesie o zlyczowanie Murzyna w Greenville wywołało ostre protesty i krytykę tego niesprawiedliwego wyroku. Szereg organizacji społecznych żąda uchwalenia federalnego prawa przeciwko stosowaniu linczu. Dr. Max Ydragan, przewodniczący krajowego Kongresu Murzyńskiego oświadczył, że wyrok jest „zbrodnią przeciwko wszystkim Amerykanom i ostatecznym do-

wodem, że ustawodawstwo południowych stanów nie zapewnia murzynom prawdziwego wymiaru sprawiedliwości. Rzecznik stowarzyszenia amerykańskich swobód cywilnych stwierdził głębokie rozczarowanie wyrokiem, podkreślając jednocześnie uczciwe stanowisko prokuratury stanu Południowej Karoliny. Krajowe stowarzyszenie popierania rozwoju murzynów oświadczyło, że wyrok oznacza po zostawieniu murzynów w Południowej Karolinie i we wszystkich stanach południowych na łasce tłumy, jeżeli ustawodawstwo federalne nie zmieni tego stanu rzeczy, rozpaczeni murzyni będą musieli uciec się do samoobrony. Radny komunistyczny miasta Nowy Jork, Benjamin Davis, oświadczył, że wyrok jest za chęcią do rozpoczęcia orgii terroru linczowego oraz hańbą międzynarodową i zbrodnią przeciwko narodowi.

NÓWY JORK 24. 5. (PAP). — W miejscowości Jackson w Południowej Karolinie ponownie miał miejsce wypadek linczu. Oskarżony o napaść na białą kobietę murzyn został przez tłum wyciągnięty z więzienia a następnie zlyczowany. Policja patrolowała miasto, w którym nastroj był bardzo napięty po tym drugim z kolei wypadku linczu.

Pod rządami W. Brytanii w Indiach

108 zabitych i milion funtów strat w wyniku rozruchów w Pendźbie

LONDYN, 24. 5. (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Lahore, że przed wielkim świętem religijnym Sikhów w stolicy Pendźby zaczęły się zamieszki, które pociągnęły za sobą 108 zabitych. Pożary w tym okresie wyrządziły straty w wysokości 1 miliona funtów szterlingów. Kompletnie spaliło się 150 budynków. W tym około 12 świątyni. W przewidywaniu podziału Indii szereg kapitalistów banków i towarzystw assekuracyjnych hindu-

skich przenosi swe biura z Lahore do Delhi, lub innych prowincji znajdujących się pod administracją kongresu.

Adiutant Himmlera aresztowany

BERLIN, 24. 5. (PAP). Z Frankfurtu donoszą, że aresztowany został tam generał SS Frick Neuman, były główny adiutant Himmlera.

Pożyczka amerykańska pójdzie na motoryzację armii tureckiej

PARYŻ 24. 5. (PAP). Z Ankarę donosi agencja France Presse, że od piątku toczą się tam rozmowy na temat praktycznego wykonania pomocy amerykańskiej dla Turcji między przedstawicielami sztabu tureckiego a członkami amerykańskiej misji wojskowej. Według domysłów prasy rozpatrywane będą głównie następujące sprawy: Budowa lotnisk i ulepszenie lotnisk już istniejących, motoryzacja armii tureckiej, budowa dróg, standaryzacja zbrojeń i metod szkolenia sił lądowych, powietrznych i morskich.

Palestyńska komisja badawcza zbierze się 26 maja

NÓWY JORK, 24. 5. (PAP). Specjalna komisja, powołana na Generalnym Zgromadzeniu ONZ, celem przeprowadzenia badań w sprawie Palestyny, odbędzie swe pierwsze posiedzenie w dniu 26 maja rb. w gmachu ONZ.

Przyznanie Polsce granicy na Odrze jest aktem sprawiedliwości dziejowej

Komentarz „Izwestii” do przemówienia Bevina

MOSKWA, 24. 5. (PAP). Dziennik „Izwestia” zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, że minister Bevin w swoim ostatnim przemówieniu w Izbie Gmin oświetlił w sposób niewłaściwy i nie odpowiadający rzeczywistości przebieg obrad oraz stanowisko poszczególnych delegacji na moskiewskiej konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Omawiając oświadczenie ministra Bevina w sprawie granic zachodnich Polski „Izwestia” piszą: „Minister Bevin referował nieprawidłowo zagadnienie zachodnich granic Polski. Próbowal on operować bezpodstawnym argumentem, że zagadnienie polskich granic zachodnich nie zostało rzekomo rozstrzygnięte i że chodzi jakoby o jakąś „rekompensatę”, a nie o zwrot Polsce tej odwiecznej ziemi. Również tu, jak i w wielu innych wypadkach chodzi o jawną próbę rewizji uchwał poczdamskich i wyrzeczenie się wziętych na siebie zobowiązań, wynikających z tych uchwał.

Wiadomo powszechnie, że właśnie w wyniku tego, iż sprawa ta została ostatecznie zlikwidowana, przedsięwzięto tak ważne kroki, jak przesiedlenie milionów Polaków na rdzennie polskie ziemie zachodnie.

„Warto przytoczyć niedawne oświadczenie polskiego ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego na konferencji prasowej. Minister Modzelewski przypomniał, że w czasie konferencji poczdamskiej min. Bevin stwierdził, że to, co Anglia daje — daje na serio. Według ówczesnego oświadczenia ministra Bevina polskie granice nad Odrą i Nysą są ostateczne. W jakim więc sposób można pogodzić obecne stanowisko ministra Bevina z tym oświadczeniem?”

Następnie „Izwestia”, polemizując z wywodami min. Bevina w sprawie denacyfikacji Niemiec, przypomina, że w brytyjskiej strefie okupacyjnej denacyfikacja nie jest właściwie przeprowadzana.

„Izwestia” poświęca wiele uwagi wywodom min. Bevina w sprawie odszkodowań i zbija ją twierdzenie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, jakoby przyczyną niewykonania uchwał w sprawie odszkodowań było ustalenie zbyt niskiego poziomu produkcji przemysłowej Niemiec.

„Izwestia” stwierdza, że w brytyjskiej strefie okupacyjnej sztucznie hamowano rozwój przemysłu, a zwłaszcza wydobywania węgla

i produkcję stali, co musiało doprowadzić do podważenia dostaw reparacyjnych ze strefy zachodnich. Dziennik przypomina, że propozycje radzieckie zmierzają do ustanowienia jednolitej gospodarczej Niemiec, do zwiększenia pokojowej produkcji przemysłowej oraz spłaty odszkodowań z produkcji bieżącej. Dla Związku Radzieckiego i dla innych krajów, które bezpośrednio odczuły straszliwe skutki okupacji hitlerowskiej, odszkodowania są zagadnieniem bardzo ważnym.

Sprzeciwly ministrowi Bevina wobec propozycji kontroli sojuszniczej nad Zagłębiem Ruhry wyrażają — zdaniem „Izwestii” — tendencje do utrwalenia wpływów brytyjskich w tym Zagłębiu i zapewnienia monopolom angielskim możliwości niekontrolowanego gospodarowania całą produkcją Ruhry.

Po podkreśleniu nieściłości w oświadczeniu

ministra Bevina w sprawie traktatu austriackiego „Izwestia” w następujących słowach oceniają końcową część przemówienia ministra brytyjskiego, poświęconą sprawie traktatu anglo-radzieckiego:

„I ta część przemówienia ministra Bevina również mało odpowiada rzeczywistości jak i pozostałe. W istocie bowiem minister Bevin nie powiedział o rzeczy w tym stanie rozmów angielsko-radzieckich. Sprawa wygląda

Rzecznik „Foreign Office” o artykule „Izwestii” w sprawie stosunków brytyjsko-radzieckich

LONDYN, 24. 5. (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, rzecznik Foreign Office na ostatniej konferencji prasowej omówił artykuł „Izwe-

w ten sposób, że w toku tych rozmów strona brytyjska wноси poprawki, które nie poprawiały, a pogarszały obecny układ angielsko-radziecki. Te brytyjskie poprawki zmierzają do osłabienia zobowiązań, wynikających z obecnego traktatu”.

„Izwestia” stwierdza, że mianicie się z faktami w przemówieniu ministra Bevina jest wyrazem pewnej słabości jego pozycji i uważają, że przemówienie ministra brytyjskiego w Izbie Gmin, zawierające niesłuszne i tendencyjne oświetlenie prac moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych może się jedynie przyczynić do zwiększenia trudności związanych z uregulowaniem zagadnienia niemieckiego.

stwi” z 22 maja, poświęcony przemówieniu ministra Bevina. Rzecznik brytyjski nie zgodził się z twierdzeniem, jakoby poprawki brytyjskie, wysunięte podczas rokowań o rewizję traktatu radziecko-brytyjskiego z 1942 r. osłabiły zobowiązania, wynikające z traktatu.

Rzecznik Foreign Office zaznaczył, że nie można jeszcze publikować propozycji, jakie wysunięto na pięciu posiedzeniach, poświęconych sprawie rewizji traktatu. Rząd brytyjski pragnie, aby zrewidowany traktat był zgodny z zobowiązaniami obu krajów, wynikającymi z przynależności do ONZ oraz z zobowiązaniami Wielkiej Brytanii wobec innych mocarstw sojuszniczych.

Tak wygląda amerykańska „demokracja” 28 morderców murzyna sąd przysięgłych uwolnił od winy i kary

NOWY JORK, 24. 5. — W mieście Greenville (w stanie Południowa Karolina) toczył się ostatnio proces przeciwko 28 białym, oskarżonym o zlyncowanie Murzyna. Był to największy tego rodzaju proces w dziejach Stanów Zjednoczonych. Proces wzbudził silne zainteresowanie opinii publicznej i szczegóły jego były podawane przez całą prasę amerykańską. Zlynchowały Murzyn nazwiskiem Willie Earle zaszytował białego kierowcę taksówki i czekał w więzieniu na proces. 28 białych kierowców taksówek po sterroryzowaniu straży więziennej wywołali Murzyna za miasto, gdzie po zmasakrowaniu nożami dobito go strzałem rewolwerowym.

W czasie procesu 26 oskarżonych przyznało się do winy. Prokurator domagał się kary śmierci dla wszystkich oskarżonych, natomiast obrońca postawił sprawę na gruncie ochrony prawa zwyczajowego Południa przeciwko interwencji Stanów Północnych.

Przewodniczący sądu pouczył ławę przysięgłych, że nie ma ona prawa kierować się ani faktem, że Earle był zabójcą, ani też względami rasowymi.

Po 5 godzinach obrad ława przysięgłych uwolniła wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Potworny morderca z Oświęcimia aresztowany w Saksonii

BERLIN, 24. 5. — Były szef obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, Oswald Kaduk, który podczas ewakuacji obozu w styczniu 1945 roku własnoręcznie zamordował ponad 1.600 więźniów, strzelając im w kark, został aresztowany w Loebau, w Saksonii.

Kaduk przyznał się do zarzucanych mu zbrodni i ujawnił ponadto, że wymordował całą swą rodzinę, ponieważ przeszkadzała mu w ucieczce.

Kaduk, który od dwóch lat mieszkał w Loebau, występował pod własnym nazwiskiem, był funkcjonariuszem nowej administracji w Niemczech.

Aresztowanie go pozwoliło na wykrycie całej grupy byłych SS-ów i przywódców hitlerowskich.

Gubernator wojskowy Korsyki zginął w katastrofie samochodowej

PARYŻ, 24. 5. — Gubernator wojskowy Korsyki gen. Lellong poniósł śmierć w wypadku samochodowym, który miał miejsce w odległości 18 km od miejscowości Muriani na Korsyce. Szofer, prowadzący samochód również został zabity, a pułkownik, towarzyszący gubernatorowi, odniósł ciężkie rany.

Dalsze sukcesy armii ludowej w Chinach

Walki w Czang-Czunie

PARYŻ, 24. 5. — Agencja France Presse donosi, że we czwartek rano wojska komunistyczne wtargnęły do Czang-Czunu. Na ulicach miasta toczą się zacięte walki. 74 dywizja wojsk Kuomintangu została całkowicie rozbita. Generał, dowodzący dywizją, i jego szef sztabu popełnili samobójstwo.

Przemyt broni z Włoch do Hiszpanii

RZYM, 24. 5. — Policja w Genewie potwierdziła wiadomość o wykryciu znacznego przemysłu broni prawdopodobnie w kierunku Hiszpanii. Broni ta była ładowana na statki bądź w Genewie, bądź w innych punktach wybrzeża włoskiego. Dokonano szeregu aresztowań.

Spór pomiędzy Wielką Brytanią a Albanią

przed sądem międzynarodowym w Hadze

HAGA, 24. 5. — Do Trybunału Międzynarodowego w Hadze wpłynęła w piątek skarga Wielkiej Brytanii przeciwko Albanii o założenie min w kanale Korfu. Skarga ta została przekazana Trybunałowi Międzynarodowemu przez Radę Bezpieczeństwa w kwietniu r. b.

Wylewy i burze gradowe w półn. Włoszech

RZYM, 24. 5. — Niepogody szaleją w dalszym ciągu na północy Włoch. Wylew strumienia spowodował powódź w okolicach Wenecji. 50 zagród wiejskich jest odciętych od świata. W rolnictwie są duże szkody.

W miejscowości San Angelo — prowincja Werony — czterdzieści domów znajduje się pod wodą. W prowincji Rovigo ulewy połączone z gradem, dokonały wielkiego spustoszenia na przestrzeni 1.600 hektarów.

Wybitne artystki Radzieckie wezmą udział w filmie polskim

MOSKWA (PAP). W dniu 20 bm. udały się do Polski, na zaproszenie Filmu Polskiego, wybitne artystki radzieckie — Winogradowa i Go reoka — wystąpią one w nakręcanym obecnie w Polsce filmie „Oświęcim”.

De Gasperi tworzy nowy rząd

RZYM, 24. 5. (PAP). W sobotę Alcide de Gasperi podjął się ponownie misji utworzenia rządu włoskiego.

Istotne przyczyny kryzysu rządowego we Włoszech Za ustępstwa na rzecz reakcji — płacą nędzą masy robotnicze

Każdy gabinet bez poparcia partii lewicowych — będzie pozbawiony poparcia narodu

MOSKWA, 24. 5. — Dziennik „Trud” zamieszcza obszerny artykuł Piskina, omawiający kryzys rządowy we Włoszech.

Autor artykułu wskazuje, że wskutek tego, iż chrześcijańscy demokraci zerwali faktycznie współpracę z komunistami i socjalistami i przyłączyli się do bloku sił reakcyjnych rząd nie przeprowadził reformy przemysłowej i rolnej, nie przedsięwziął poważnych kroków przeciwko spekulacji i drożyznie i nie okiełznał elementów faszystowskich. Reakcja bezkarnie wyśrubowywała w górę ceny rynkowe na artykuły pierwszej potrzeby i obniżała wartość lira.

Podczas gdy w lipcu 1946 r. ceny przewyższały 32 razy poziom z roku 1938, to w kwietniu bieżącego roku przewyższały one poziom już 50-krotnie. Jedynie w ciągu ostatnich 8 miesięcy realna płaca robotników włoskich obniżyła się o 80 proc. Liczba bezrobotnych dosięgła już prawie 2.300.000. Deficyt w budżecie państwowym wyraża się sumą 60 miliardów lirów.

„Trud” wskazuje, iż pod naciskiem mas rząd de Gasperi opracował tak zwane 14 warunków ocalenia lira i zmuszony był do zastosowania pewnych kroków w walce ze spekulacją. „Taki

obróć sprawy” — pisze „Trud” — nie wchodził, rzecz jasna, w rachubę prawicy. Posunięcia, na które zmuszony był zgodzić się de Gasperi, poważnie zagrażały interesom magnatów finansowych, spekulatorów i obszarników. Wówczas reakcja uciekła się do nowych manewrów, zmuszając de Gasperiego do obalenia własnego trójpartyjnego rządu”.

„Trud” wskazuje dalej na nacisk amerykańskich kół reakcyjnych, które korzystając z trudności gospodarczych Włoch, w zamian za obietnice pomocy dyktują Włochom swoje warunki polityczne. Pismo podkreśla, że dymisja rządu de Gasperi nastąpiła w styczniu bieżącego roku w dwa dni po powrocie premiera ze Stanów Zjednoczonych, gdzie pertraktował on w sprawie pożyczki, obecnie zaś przybył z obietnicami do Rzymu ambasador włoski w USA Tarchiani. Jak wynika z głosów prasy prawicowej — Stany Zjednoczone obiecały pomoc pod warunkiem zwrotu na prawo w polityce wewnętrznej.

„Nowy kryzys rządowy we Włoszech — pisze dziennik radziecki — stanowi jedynie kolejną próbę reakcji włoskiej wykorzystania ciężkiego położenia gospodarczego tego kraju i próbie uzyskania rewansu za swoją klęskę w

referendum 2 czerwca 1946 roku, próbę usunięcia przedstawicieli mas pracujących od rządów w państwie, zredukowania do zera wywalczonych przez lud swobód i przeobrażenia demokratycznych choćby za cenę wtrącenia kraju w niewolę. W realizacji tych reakcyjnych antynarodowych planów wielkiej burżuazji włoskiej, mało szlachetnej roli posłusznego narzędzia amerykańskich monopolów podjęła się partia chrześcijańsko-demokratyczna, na czele której stoi de Gasperi. Przywódca tej partii zerwał swoje więzy z narodem i wyrzekł się wykonania demokratycznego programu, który obłudnie głosili wobec mas pracujących.

Dymisja drugiego rządu de Gasperi nie jest, jak utrzymują pewne gazety rzymskie, flaksem systemu trójpartyjnego, lecz bankrutstwem linii politycznej chrześcijańskich demokratów, sprawdzającej się do demagogicznego kłóćtwa partii robotniczych przy jednoczesnej ściślejszej współpracy z siłami reakcyjnymi”.

„Trud” przytacza następnie wyniki cyfrowe wyborów municypalnych w listopadzie 1946 r. i wyborów do Zgromadzenia Regionalnego Sycylii w kwietniu bieżącego roku, wskazujące na zmniejszenie się wpływów partii chrześcijańsko-demokratycznej i wzrost wpływów komunistów i socjalistów.

Dążąc do stworzenia rządu prawicowego, reakcja włoska starała się izolować blok, do którego należą partia komunistyczna, licząca około 2.300 000 członków i będąca największą partią polityczną w kraju, oraz partia socjalistyczna, która znacznie wzmocniła się po oddzieleniu się od niej prawego skrzydła. Jednakże bez tych dwóch partii każdy gabinet nie tylko przestałby być rządem jednolitym, lecz również straciłby poparcie najbardziej postępowej demokratycznej części narodu włoskiego — jego klasy robotniczej. Podczas gdy partie skrajnie prawicowe natęczyły domagać się utworzenia rządu bez komunistów, obie partie lewicowe, wyrażając wolę włoskich mas pracujących, oświadczają, iż skład nowego rządu powinien odpowiadać woli większości wyborców i zapewnić obronę i wzmocnienie młodej demokracji włoskiej.

500 rezolucji i 166 poprawek na konferencji brytyjskiej Partii Pracy

LONDYN 24. 5. (PAP). W poniedziałek dnia 26 bm. rozpoczyna się w Margate ogólnokrajowa konferencja brytyjskiej partii pracy. Właściwe obrady rozpoczną się we wtorek dnia 27 bm. referatem Herberta Morrisona na temat związany ze sprawą podniesienia produkcji przemysłowej Wielkiej Brytanii. W dyskusji zabierze głos minister skarbu Dalton. Drugim punktem porządku obrad konferencji jest sprawa polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii. Podobnie jak w ubiegłym roku zabierze głos min. Bevin. Na konferencję zgłoszono około 500 rezolucji i 166 poprawek. Konferencja poświęci również uwagę debacie nad ustawą o przymusowej służbie wojskowej. Z ramienia komitetu

wykonawczego zabierze w tej sprawie głos Harold Lasky. Ponadto przewiduje się, że obszernie sprawozdanie złoży premier Attlee. W piątek dnia 30 bm. tj. w ostatnim dniu konferencji, zabierze głos minister zdrowia Bevan, który udzieli odpowiedzi na wszystkie wątpliwości do tyżące spraw mieszkaniowych i służby zdrowia.

Stracenie 11 agentów gestapo

BRUKSELA 24. 5. (PAP). W cytadeli Hamur rozstrzelano 11 agentów gestapo. Przy egzekucji obecnych było około 2 tys. osób.

Wieś pomorska na drodze do dobrobytu

Związek Samopomocy Chłopskiej skutecznie służy interesom chłopów i państwa

Związek Samopomocy Chłopskiej jest połączoną organizacją gospodarczo - społeczną, broniącą interesów chłopów, skupiającą w swoich szeregach najbardziej wartościowych, najaktywniejszy element wiejski, dążący do podniesienia stanu ekonomicznego i kulturalnego wsi polskiej.

W każdym powiecie na terenie naszego województwa istnieją zarządy powiatowe i Powiatowe Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Na ogólną liczbę 206 gmin, w 205-u zorganizowane są koła gminne i 1.877 kół gromadzkie.

Najlepszym dowodem, że Z. S. Ch. spełnia w sposób należyty swoje zadania, że jest to organizacja potrzebna i potrzebna jej istnienia wieś odczuwa i rozumie, jest wzrastająca stale liczba członków, która na przestrzeni ostatniego roku powiększyła się nieomal w dwójnasób. Obecnie około 85 tys. chłopów zorganizowanych jest w Związku i należy do spółdzielni terenowych.

Jako organizacja o charakterze gospodarczym Sam. Chłop. największą uwagę poświęca zagadnieniom gospodarczym, stając się przede wszystkim poprzez swoje spółdzielnie i handlowe przedsiębiorstwa w zakresie artykułów, które są mu niezbędnie potrzebne, z drugiej strony zaś zakupując od niego po cenach rynkowych to wszystko, co produkuje on w swoim gospodarstwie.

TOWARY PRZEMYSŁOWE MUSZĄ TRAFIĆ DO MIEJSCA SWEGO PRZEZNACZENIA

W ramach akcji „Przemysł dla wsi” Samopomoc Chłopska dostarczała na wieś wiele artykułów przemysłowych, jednakże niestety nie można powiedzieć by akcja ta spełniła całkowicie swoje zadanie. Trzeba stwierdzić bowiem, że rozdział tych artykułów przez głowego ich dysponenta z ramienia państwa — „Społem”, nie był należyty zorganizowany. Wiele z tych artykułów nie doszło na wieś, a nawet te które dotarły na miejsce swego przeznaczenia, w dużej mierze rozdzielone były bez udziału Samopomocy Chłopskiej, gdyż przydzielono je do rozdzielni różnego rodzaju spółdzielniom, co oczywiście nie dawało gwarancji, że otrzymają je chłopcy rzeczywiście potrzebujący. Stwarzało to możliwość nadużyć, to też słusznie wywołało niezadowolenie w masach chłopów, domagających się rozdziału ich wyjątkowo za pośrednictwem spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

AKCJA SIEWU WIOSENEGO

Dużą uwagę poświęcił Związek Samopomocy Chłopskiej sprawie zasiewów wiosennych. Sytuacja na tym odcinku była w roku bieżącym na Pomorzu bez porównania lepsza. Zwiększyła się liczba bydła, koni, traktorów. Gospodarstwa chłopów pomagają sobie nawzajem doskonale dają sobie radę z pracą na roli własnymi siłami.

Wiele szkody poczyniła jednak ostra zima. W niektórych okolicach wymarły oziminy, co odczuł także na swoich majątkach doświadczalnych Z. S. Ch., gdzie mróz zniszczył prawie 400 ha zasiewów. Trzeba więc było na nowo uprawiać ziemię i dodatkowo przeznaczyć kilkaset ton zboża na drugi zasiew. O ile jednak w majątkach należących do Samopomocy Chłopskiej sytuacja została opanowana, o tyle gorzej sprawa ta przedstawiała się w rezerwach należących do Spółdzielni gminnych. Wiele spośród tych rezerw jest zdeprawowanych, pozabawione są one inwentarza żywego i maszyn rolniczych, a spółdzielnie gminne nie posiadają kredytów na najkonieczniejsze inwestycje.

Ale i tu znaleziono wyjście. Ziemię na rezerwach obsieli chłopcy i oni będą zbierać z niej plony. Charakterystyczną rzeczą jest przy tym, że naprz. w powiatach wąbrzeskim, grudziądzkim i świeckim, bogaci gospodarze, za sobi w zboże i posiadający dostateczną siłę pociągową, z zasady nie kwapili się do obsiewu ziemi samopomocowej. Uczynili to chłopcy biedni, przeważnie parcelanci, mimo, że śród nich ich są bez porównania szersze.

Akcję siewną prowadzi i koordynuje Biuro Gospodarstwa Wiejskiego w Toruniu — dawna Izba Rolnicza, która z dniem 1 czerwca zostanie przekształcona na Wydział Rolny Związku Samopomocy Chłopskiej.

Do pomyślnego przeprowadzenia akcji siewnej w niemałej mierze przyczyniły się kredyty uruchomione przez rząd w Państwowym Banku Rolnym. Chłopi pomorscy otrzymali 12 milionów zł. na zakup zboża siewnego i 5 milionów złotych na zakup nawozów sztucznych. Nawozy te Związek Samopomocy Chłopskiej otrzymał za pośrednictwem „Społem” w ogólnej ilości przeszło 3,5 tysięcy ton.

Dążeniem Związku Samopomocy Chłopskiej było, aby nawozy te trafiły do gospodarstw najbardziej potrzebujących, to też w wypadkach, kiedy biedny chłop nie miał zboża, za które mógłby otrzymać je, polecono sprzedawać nawozy za gotówkę. Dużą ilość rozprzeczono w ten sposób, w końcu jed-

nak „Społem” nie zezwoliła na sprzedaż gotówkową, w skutek czego wielu biednych rolników pozbawionych zostało możliwości kupienia potrzebnych nawozów. Nie dotknęło to jednak w niczym gospodarzy zamożnych, którzy posiadają jeszcze zeszłoroczne, niejednokrotnie dość znaczne zapasy.

Nie zależnie od tego, przybyło 200 ton amerykańskiej salety amonowej, oraz z Norwegii 563 ton salety wapniowej i 350 ton azotniaku. Rozprowadzenie ich jest w toku. Chłopi otrzymują te nawozy na 3 miesięczny kredyt, wpłacając zaliczkowo gotówkę jedynie czwartą część należności.

W TROSCIE O APROWIZACJĘ MIAST

W okresie przedwiosennym, najpilniejszym zadaniem jest dostarczenie ludności pracującej miastom dostatecznej ilości zboża. Elementy spekulacyjne pokrywały większe ilości ziarna chłebowego, licząc na wyższe ceny. Skutek był taki, że nie tylko ceny poszły w górę, ale zaczęto odczuwać brak chleba. Tym czasem w miastach u wielu piekarzy i kupców mąka leżała „na pasiekach”, a także na wsi w młynach i u bogatych gospodarzy zboże znajdowało się w spichrzach, stodołach i stogach.

Zarząd Samopomocy Chłopskiej i na tym odcinku spełnił swoje zadanie. Należy tu podkreślić, że członkowie Z. S. Ch. najlepiej zrozumieli, że dostarczenie chleba robotnikowi w mieście, jest ich obowiązkiem i leży w ich własnym interesie, gdyż praca robotnika idzie w głównej mierze na zaspokojenie potrzeb wsi. Nawet najbardziej biedni chłopcy sprzedali swoje skromne zapasy Państwu. Nie spełnili swojego obowiązku ci, którzy ociągali się z oddaniem kontyngentu w czasie, gdy obowiązki wsi jeszcze świadczenia rzeczowe, — ci którzy w wielu wypadkach sabutowali samopomoc sąsiedzka podczas siewów jesiennych i wiosennych — bogaci gospodarze.

Jak zwykle tak i tym razem „chytro dwa razy traci”. Poza groźbę im odpowiedzialnością poniosą oni również straty materialne, gdyż dzięki napływającym z zagranicy dużym transportom zboża zakupionego przez Państwo i intensywnej akcji skupu zboża na wsi cena jego już zaczyna spadać i prawdopodobnie obniży się jeszcze bardziej.

Sporą ilość ziarna oddały w ramach akcji skupu zboża młyny, należące do Związku Samopomocy Chłopskiej, które w stosunku do wyznaczonego im kontyngentu w ilości 1.826

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski

Ile zboża dostarczyło „Społem”?

Komunikat Biura Funduszu Apropowizacyjnego

W związku z podawanymi w ostatnim czasie w prasie cyframi, dotyczącymi dostaw zbóż dla Funduszu Apropowizacyjnego, a w szczególności w związku z oficjalnym komunikatem „Społem”, zamieszczonym w „Robotniku” nr. 157 z dnia 22 maja br. pt. „O ilości danych cyfrowych” — Biuro Funduszu Apropowizacyjnego urzędowo stwierdza, co następuje:

Zakupy zbóż przez Biuro F. A. na cele potrzeb państwowych przedstawiają się następująco:

ZBOŻA KONSUMCYJNE:

- 1) od VII do XII 46 r. zakup 16.600 ton. W tym „Społem” dostarczyło 4700 ton na zakontraktowane 25.300 ton.
- 2) od I do IV 47 r. zakup 148.200 ton. W tym „Społem” dostarczyło 19.800 ton na zakontraktowane 32.000 ton.

Razem: zakup 164.800 ton. W tym „Społem” dostarczyło 24.500 ton na zakontraktowane 57.300 ton.

Na zakontraktowane przez „Społem” 57.300 ton tylko 27.300 ton miało być w zakupie wiązane ze sprzedażą artykułów przemysłowych.

ZBOŻA SIEWNE DLA M. Z. O.:

- 1) Akcja jesienna 1946 r. zakup 21.800 ton. W tym „Społem” dostarczyło 2800 ton na zakontraktowane 2800 ton.
 - 2) Akcja wiosenna 1947 r. zakup 14.000 ton. W tym „Społem” dostarczyło 6200 ton na zakontraktowane 8400 ton.
- Razem: zakup 35.800 ton. W tym „Społem” dostarczyło 9000 ton na zakontraktowane 11.200 ton.

Jeszcze jedna próbka destrukcyjnej roboty p. Mikołajczyka

PSL chciałoby wciągnąć Chłopskie Tow. do rozgrywek partyjnych

W ostatnich dniach został wydany komunikat Zarządu Głównego Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

W komunikacie tym podano, że Zarząd Główny Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zwrócił się w tym roku do stronnictw politycznych, jak również organizacji oświatowo-wychowawczych i zawodowych z prośbą o nie dokonywanie w czasie tegorocznego Święta Ludowego zbiorów pieniężnych na żadne inne cele, lecz o przeznaczenie tego terminu zbiórki na rzecz Ch. T. P. D.

Po uzyskaniu zgody wydano instrukcję, dotyczącą akcji zbiórkowej na pomoc dzieciom z terenów zniszczonych wojną i powodzią w dniach Święta Ludowego — 25, 26 maja 1947 r.

Zbiórka pieniężna przeprowadzona zostanie pod hasłem „Dzieci terenów zniszczonych wola o pomoc” przez rozsprzedaż nalepek wartościowych, zbiórki uliczna i na kety okardawców.

Zbiórki przeprowadzają ogólna Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Związku Młodzieży Wiejskiej RP. „Wici” przy czynnym udziale swych członków i innych, współdziałających organizacji ludowych.

W każdym powiecie powstaje Powiatowy Komitet Zbiórkowy, złożony z członków Prezydium Oddziału Powiatowego Ch. T. P. D. Powiatowego Związku MW „Wici” i działaczy ludowych.

Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

oczekuje pomocy w tej zbiórce ze strony całego społeczeństwa.

W ślad za tym komunikatem ukazało się w prasie, które poniżej zamieszczamy.

W związku z oświadczeniem Zarządu Głównego Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z dn. 16 maja br. w sprawie akcji zbiórkowej na pomoc dzieciom z terenów zniszczonych wojną i powodzią — wyjaśniam co następuje:

1) wymienione oświadczenia spowodowane zostały dyskusją na posiedzeniu Zarz. Gł. Ch. T. P. D. w dn. 16 maja br. w związku z instrukcją wydaną przez Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie Święta Ludowego i powiązania z tym zbiórki Ch. T. P. D.

2) Instrukcja PSL w sprawie samej zbiórki nie jest zgodna z zaleceniami, jakie w tym zakresie wydało Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Do przeprowadzenia bowiem zbiórki upoważniony jest wyłącznie Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” w myśl uchwały Walnego Zjazdu ZMW „Wici” w dniu 23 kwietnia br.

Instrukcja PSL psuje ustalony porządek i wprowadza Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci do akcji partyjno-politycznej. Nie leży to w założeniach Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które działając w oparciu o całość ruchu ludowego, a powołane do życia przez wychowawczą organizację „Wici” winno skupiać wyłącznie sprawę dzieci chłopskich.

(—) Karpiński
Prasa Ch. T. P. D.

Wieś nagrodzona w wyścigu pracy szarwarkowej

bedzie zelektryfikowana

Pierwsza przystąpiła do pracy wieś Lesino w powiecie chojnickim

Dnia 15 br. rozpoczęły się „Dni pracy szarwarkowej”, które potrwają do 30 czerwca br.

Jak wiadomo, w tym okresie mają być wykonane na wsi najważniejsze prace konserwacyjne, jak oczyszczanie rowów melioracyjnych oraz zasypywanie rowów przeciwozdrogowych. „Dni pracy szarwarkowej” organizowane są przy poparciu czynników społecznego i partii politycznych. Pierwsze wiadomości wskazują, że chłopcy zrozumieli wagę i potrzebę tych prac i gromadnie biorą w nich udział.

Jedną z pierwszych rozpoczęła „Dni szarwarkowe” wieś Lesino w pow. chojnickim. W pierwszych dniach pracy t. j. 19 maja o godz. 9:45 wana

250 chłopów w obecności wojewody pomorskiego przystąpiło do konserwacji rowów. Po zakończeniu pracy mieszkańcy wsi Lesino, chcąc zadokumentować radość z dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego, urządziła zabawę, w której wziął udział również Wojewoda.

W ten sposób rozpoczął się wyścig pracy szarwarkowej. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych wezwało wszystkich rolników do wyścigu pracy w tym współzawodnictwie. Wieś wyróżniająca, będzie w nagrodę zelektryfikowana.

W grodzie dawnych książąt Opolskich

Opole to jedno z najpiękniejszych miast śląskich, dawna stolica książąt opolskich. Styl jego budowy nie przypomina nam owej specyficznej pruskiej manery urbanistycznej innych miast śląskich jak Olkusz, Bytom, która upadła mała je raczej do koszarowych przedmieść Berlina.

Odkrycie na wiele lat przed wojną wczesnej osady słowiańskiej na terenie miasta, obalające raz na zawsze głoszoną przez niemieckich uczonych legendę o germańskim obsiedleniu ziem śląskich przed zajęciem ich przez Słowian.

NIECO HISTORII

Pierwsze wzmianki historyczne o Opolu pochodzą z wieku X. W r. 995 lub 998 biskup praski św. Wojciech wznosił tu pierwszą kaplicę, którą opiekował się szczególnie biskup wrocławski Klemens I, umieszczając w niej otryznaną od Ojca św. cząstkę relikwii świętego Krzyża.

Miasto, podobnie jak cały Śląsk, przez prawie dwa wieki należało do Polski. Dopiero po śmierci Władysława II otrzymał je w r. 1179 najstarszy jego syn, Bolesław Wysoki, który obwołał się oddzielnym księciem opolskim.

Księstwo Opolskie pozostawało we władaniu Piastów do roku 1532 tj. do śmierci ostatniego księcia opolskiego, Jana II. Po nim przeszło pod panowanie korony czeskiej, a z tą do cesarstwa niemieckiego. W r. 1740 zostało włączone do Prus jako regencja.

Terytorium Księstwa Opolskiego obejmowało początkowo cały Śląsk Opolski i Cieszyński, później od r. 1281, na skutek podziału rozpadło się aż na 8 dzielnic.

PIASTOWSCY KSIĄŻĘTA NA OPOLU

O kilkusetletnim panowaniu piastowskich książąt opolskich mówią nam zaledwie kilkadziesiąt wzmianek w naszej historii. Nikt dotychczas z historyków polskich nie pokusił się o odwołanie do czasów ich panowania, mimo, iż czuli się zawsze dobrymi Polakami, słowem czynem podtrzymując staropolskie tradycje rodowe książąt piastowskich.

Wszyscy prawie książęta — a było ich 16 — nosili imiona czysto polskie, zawierali związki małżeńskie z Polkami.

Wpływy niektórych książąt opolskich sięgały poza Polskę, jak np. Władysława III, występującego w historii jako Władysław Opolczyk.

Na Węgrzech podlegał mu jeden z palatynatów, a na Rusi Czerwonej zajmował stanowisko gubernatora z ramienia Ludwika Węgierskiego. Był poza tym założycielem klasztoru oo. Paulinów na Jasnej Górze w r. 1382, budowniczym Opola i dobrym gospodarzem księstwa.

Pocześnie miejsce w historii Księstwa Opolskiego znalazł książę Mikołaj II (1460—1486), który dążył do połączenia księstwa z Polską. Zginął, zamordowany w okrutny sposób w Nysie w 1486 r. przez Niemców, którzy byli przeciwni planowi zjednoczenia ziem opolskich z Rzeczpospolitą.

Opole pod panowaniem książąt piastowskich osiągnęło najwyższy rozwój i dobrobyt. Gdy przeszło w ręce niemieckie, zaczęło stopniowo chylić się ku upadkowi tak, że w wieku XVIII liczyło zaledwie około tysiąca mieszkańców i stało się małą, nędzną osadą.

Dopiero w wieku XIX powróciło do dawnego znaczenia dzięki zasiedleniu licznemu tu przybyłą ludnością niemiecką.

POLSKOŚĆ MIASTA

O polskości miasta mówią nam stare legendy, zabawy, sztuki, wykopaliska archeologiczne itd. Z dawnej epoki książąt piastowskich pozostała wieża zamkowa z XIII w. i liczne kościoły z w. XIII i XV. Najstarszym z nich jest kościół św. Krzyża, zbudowany w r. 1223. Znalaziono w nim ostatnio grobowce książąt piastowskich.

Na zachowanych fasadach domów i kościołów znajdujemy orły i herby, świadczące o niezaprzeczalnej polskości miasta.

Niedawno odkryto w Archiwum Miejskim zbiór protokołów cechów rzemieślniczych, pisane w języku polskim aż do roku 1852.

Najwymowniejszym jednak dowodem polskości miasta i ziem opolskiej — to odkrycie przez samych Niemców w roku 1930, w miejscu zburzonego zamku piastowskiego staropolskiej osady z wieku XI—XII. W osadzie tej znaleziono drewniane konstrukcje domów słowiańskich, drewniane sprzęty domowe, naczyńca, tkaniny i liczne przedmioty codziennego użytku, wyrabiane z drzewa i skóry.

WALKA Z GERMANIZMEM

Po przyjęciu miasta przez władze pruskie i ustanowieniu go stolicą regencji opolskiej, Prusacy z całą bezwzględnością przystąpili do walki z żywiołem polskim. Mimo ucisku i przesładowań Opolanie nie ustąpił z zamieszkałych od wieków ziem piastowskich i wytrwała do końca.

W walce z prusactwem skupiali się w najrozmaitszych legalnych organizacjach, jak czytelnicy, towarzystwa śpiewaczych. W roku 1890 powstała „Gazeta Opolska”, która niejednokrotnie ujawniała przed światem właściwe metody postępowania Niemców wobec ludności polskiej.

DZISIEJSZE OPOLSKA

Mimo, iż ostatnie lata przeszły prawie w całości w budowlę, Opole s opikowo leczy swe rany i odbudowuje się. Obecnie jest to miasto tętniące pełnią życia i ruchu jego 40-tysięcznej

ludności, miasto licznych fabryk, szkół, urzędów, sklepów.

Miasto zasilała dziś przeważnie repatrianci, przybyli z różnych stron Polski, osadnicy wojskowi, którzy w zgodnym rytmie pracy z autochtoniczną ludnością, po większej części już zweryfikowaną — podnoszą piastowską Ziemię Opolską z ruin do nowego życia.

Przed wojną Opole wraz z okolicą stanowiło ważny ośrodek przemysłowy, który działania wojenne prawie zupełnie zniszczyły. Dzięki wspólnej ofiarnej pracy polskiego robotnika i inteligenta uruchomiono szereg fabryk, jak olbrzymie zakłady hutnicze Małapanew, jedną z największych w Europie cementownię, liczną tartak. Czynne są fabryka narzędzi rolniczych, dwie fabryki szucznych włósten z igłowia sos nowego i inne. Ponadto przemyśl we własnym zakresie odbudowuje okoliczne osady mieszkalne.

Prawdziwą ozdobą miasta jest wielki nowoczesny szpital zakaźny, który powstał w miejscu dawnego szpitala charytatywnego, ufundowanego przez Władysława Opolczyka w roku 1400.

Franciszek Lewandowski.

Spółceństwo Pomorza swoim Obrońcom Dziś święcimy sztandary KBW, MO i ORMO

Dziś w Bydgoszczy o godz. 9 rano na Starym Rynku rozpoczyna się uroczystość poświęcenia trzech sztandarów, ofiarowanych przez społeczeństwo pomorskie organom bezpieczeństwa — KBW, MO i ORMO.

Trudne były początki organizowania Milicji Obywatelskiej w okresie wyzwolenia. Niebawem jednak zaczęła się krystalizować właściwa postawa młodej organizacji, jaką była MO. Z szeregów jej wyeliminowano elementy przypadkowe i nieodpowiednie. Do MO zaczęli garnąć się synowie chłopów i robotników, element zdrowy i zapałony do pracy dla nowej demokratycznej Polski.

Rozpoczął się również intensywny okres szkoleniowy. W samej tylko wojewódzkiej szkole M. O. w Bydgoszczy do chwili obecnej zostało przeszkolonych blisko 2 tysiące milicjantów.

Milicja zaczęła odnosić coraz więcej sukcesów w walce z przestępczością, zaczęła coraz skuteczniej walczyć z bandami reakcyjnymi. Coraz wyraźniej utrzymywał się w szeregach MO typ milicjanta-demokraty, gotowego poświęcić nawet swe życie w obronie mienia i życia współobywatela.

Spółceństwo nabrało zaufania i szczerzej sympatii do MO. Widomym znakiem tego ustosunkowania się ludności pomorskiej do Milicji jest sztandar, który zostanie wręczony Komendzie Wojewódzkiej M. O., jako dar całego społeczeństwa Pomorza.

ORMO jest dzieckiem Milicji Obywatelskiej, powstałym z ochotników zaledwie przed rokiem, a już posiadającym duże zasługi. ORMO wniosło poważny wkład w utrzymaniu bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego oraz utrwalenia ustroju demokratycznego w Polsce. ORMO poniosło również liczne ofiary w ludziach zabitych i rannych, biorąc w 156 wypadkach udział w walce

z bandami. W czasie referendum i głosowania do Sejmu tysiące ORMO-wców strzegło porządku i bezpieczeństwa lokalni wyborczych. Za swoją ofiarną służbę wielu z nich otrzymało zaszczytne odznaczenia.

W dniu ich święta składamy KBW, MO i ORMO najserdeczniejsze życzenia będące wyrazem więzi z nimi społeczeństwa Pomorza.

Poważne osiągnięcia Pomorza Zachodniego w gospodarce rolnej Przodują powiaty nowogrodzki i starogrodzki

Dnia 23 bm. zakończył się w Szczecinie trzydniowy krajowy zjazd kierowników i naczelników wydziałów urzędów i pomiarów rolnych pod przewodnictwem wiceministra rolnictwa Kowalewskiego, oraz z udziałem przedstawicieli kilku zainteresowanych ministerstw.

Celem zjazdu było zapoznanie czynników rządowych poprzez referaty i szczegółową dyskusję z najpilniejszymi zagadnieniami wsi polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Odzyskanych. Ministerstwo Rolnictwa pragnie obecnie przeprowadzić szeroką akcję ustawodawczą, mającą na celu uzdrowienie stosunków na odcinku wiejskim.

Zjazd szczeciński, doskonale zorganizowany, dał wiele cennego materiału. Z Bydgoszczy wzięli w nim udział: prezes wojew. wydz. rolnictwa i reform rolnych Cecenowski i wiceprezes Szantyr.

Obszary rolne woj. pomorskiego w cyfrach

Planowa gospodarka w 1207 państwowych obiektach rolnych Pomorza winna usprawnić aprowizację miast

Ogólny obszar województwa pomorskiego obejmuje w 18 powiatach 1.802.815 ha., w tym ziemi ornej 1.098.310 ha. łąk i pastwisk 186.508 ha, ogrodów 24.451 ha. Użytki rolne stanowią 72,6 proc. ogólnego obszaru województwa, ziemia orna 60,9 proc. łąk i pastwiska 10,3 proc.

Ciekawe są dane, dotyczące państwowej gospodarki rolnej. Zarząd państwowych nieruchomości ziemskich posiada na Pomorzu 313 obiektów o ogólnym obszarze 88.696 ha. Na majątkach tych jest 3689 sztuk koni, bydła 6112 szt., trzody chlewnej 3216 szt., owiec 14.165 szt., traktorów czynnych 330, nieczynnych 120.

Państwowe zakłady hodowli roślin mają 23 obiekty rolne o ogólnym obszarze 10.607 ha. Mają one 711 koni, bydła 1339, trzody chlewnej 942, owiec 3502, traktorów czynnych 38, nieczynnych 13.

Administracja funduszu ziemi ma 85 obiektów rolnych o ogólnym obszarze 6621 ha. Jest na nich koni 248, bydła 151 szt., trzody chlewnej 34, owiec 90 szt.

Państwowe zakłady chowu koni mają jeden obiekt o ogólnym obszarze 972,50 ha, oraz 128 koni (przeważnie rasy hanowerskiej), bydła 61 szt., trzody chlewnej 35 szt. i owiec 81 szt.

Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego ma cztery działy rolne o łącznym obszarze 1439 ha, oraz 82 szt. koni, bydła 225, trzody chlewnej 183 szt., owiec 205 szt., traktorów czynnych 9.

Resztówek Samopomocy Chłopskiej jest 449 o ogólnym obszarze 12.003 ha, na których znajduje się koni 500 szt., bydła 475 szt., trzody chlewnej 398 szt., owiec 98 szt. i traktorów czynnych 35 szt.

Wydzierżawiono różnym instytucjom i organizacjom 140 majątków o ogólnym obszarze 16.338 ha.

W użytkowaniu Wojska Polskiego znajduje się 12 majątków o ogólnym obszarze 1540 ha.

Odz. oświaty rolniczej posiada 180 obiektów o ogólnym obszarze 9.273 ha.: koni 425 szt., 1082 szt. bydła, trzody chlewnej 633, owiec 1072, traktorów czynnych 27.

Apteki społeczne pomogą w zaopatrzeniu wsi w lekarstwa

Departament Farmacji Ministerstwa Zdrowia planuje w tym roku uruchomienie kosztem 52 milionów złotych „aptek społecznych”, przewidzianych przede wszystkim dla obsługi ludności wiejskiej.

W pierwszej fazie ma być wyposażonych 8 aptek wojewódzkich, 24 apteki powiatowe i 64 apteki wiejskie. Winny one w dużej mierze wpłynąć na rewizję cen pobieranych przez różne apteki prywatne i odegrać rolę placówek rocznie pomyślanej pomocy społecznej.

Import wysoko-gatunkowej trzody chlewnej dla celów zarodowych

W ramach dostaw UNRRA importowano z Anglii w kwietniu br. 250 macior i 25 knurów rasy białej angielskiej. Wyboru sztuk do konań z ramienia Ministerstwa Rolnictwa i R. B. delegowany w tym celu do Anglii, rzeczoznawca inż. Hoser. Importowaną trzodę przydzielono Związkowi Samopomocy Chłopskiej oraz Państwowym Zakładom Doświadczalnym i Hodowlanym. Wymienione Instytucje zakładają gniazda złożone z dziesięciu macior i jednego knura — każde, dla szybkiej produkcji materiału zarodowego. Rozmieszczono je w rejonach nastawionych na eksport bekona, bądź konserw mięsnych.

Statek „Kutno” powiększa naszą flotę

W dniu 19 maja r.d. został przejęty w Gdyni z rąk Komisji radzieckiej statek poniemiecki „Helga Ina” przyznany Polsce tytułem reparacji wojennych.

Jest to jednostka towarowa, jednopokładowa zbudowana na stoczni w Lubecie w 1925 r. Posiada długości 85 m., szerokości 12 m., napęd maszyną parową, 3 cylindrową, rozwija szybkość 9 węzłów. Obecnie został nazwany „Kutno”.

„General Walter” w Gdyni

Statek zrabowany przez Niemców — znów pod ojczystą banderą

Polska flota handlowa odzyskała ostatnio duży statek towarowy, który w chwili wybuchu wojny w roku 1939 znajdował się w budowie na stoczni gdańskiej. Jest to duża jednostka o

możności 6.300 ton, nawskroś nowoczesnej konstrukcji, napędzana silnikami Diesla i rozwijająca szybkość 16 węzłów.

Statek ten został naturalnie zagrabiony przez Niemców. Po wykończeniu pod nazwą „Mindon” statek doczekał szczęśliwie końca wojny. Po wojnie statek znalazł się w części masy reparacyjnej przekazanej Związkowi Radzieckiemu. W tym samym jednak czasie został rozpoznany przez Polską Misję Morską, która na rece odpowiednich władz złożyła umotywowany protest, żądając zwrotu statku Polsce, jako prawemu właścicielowi tej jednostki.

Dzięki życzliwemu stanowi skłonu władz morskich Związku Radzieckiego, słuszny nasz protest został w pełni uwzględniony.

W dniu 20 maja r.d. rewindykowany statek polski przybył do Gdyni i został przejęty z rąk Komisji radzieckiej. Tym sposobem, po zmianach kolejań losu duża i nowoczesna jednostka polskiej floty handlowej znalazła się wreszcie pod ojczystą banderą. Będzie nosić obecnie nazwę „General Walter”.

Szkolimy nowe kadry rybaków dalekomorskich

W trosce o należyte wyposażenie Państwowego Centrum Wychowania Morskiego Szkoły Rybaków Dalekomorskich — Ministerstwo Żeglugi przeznaczyło do użytku PCWM dwa spośród łódek nastaw trawlerów rybackich, zakupionych ub. roku w Anglii. Obydwie jednostki zostały w ciągu zimy przystosowane na stoczniach brytyjskich do celów szkoleniowych. W początkach maja br. zawinął do Gdyni pierwszy z trawlerów szkolnych PCWM „Neptun”. Jest to nowoczesny statek motorowy. Silnik 6-cio cylindrowy o mocy 500 KM pozwala na rozwinięcie szybkości 11 węzłów. Statek jest za-

opatrzony w urządzenia chłodnicze, radiostacje i nowoczesne przyrządy nawigacyjne, ogrzewanie elektryczne itd.

„Neptun” prócz załogi stałej będzie zabierał w każdy rejs kilkunastu uczniów Szkoły Rybaków Dalekomorskich. Pierwsza grupa (14 ośmioców) została już zapreparowana i w dniu 23 maja wyruszyła na swój pierwszy dalekomorski baktowski połow.

Drugi z trawlerów szkolnych PCWM — „Neptunia”, taki sam jak poprzedni, przybył również do Gdyni i udał się na stocznię, celem przeprowadzenia krótkiego remontu kadłuba.

Pomorze zajęło przodujące miejsce w akcji siewnej

Wyjątkowy wysiłek rolników pomorskich — 98% pól zostało obsianych

W związku z ukończeniem akcji siewnej wróćmy się do prezesa Wojewódzkiego Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Cecenińskiego z prośbą o informacje o jej wynikach.

Bitwa o siew — mówi prez. Ceceniński — została wygrana i 98 proc. ziemi na Pomorzu zostało obsiane. Rolnik pomorski, który miał do pokonania wiele przeszkód zdał chętnie swój egzamin. Pomorze przoduje dziś w akcji siewnej, co zostało stwierdzone na zjeździe na czelniekach wydziałów rolnych z całego kraju w Warszawie. Stwierdzam raz jeszcze, iż rolnicy pomorscy, jak również władze administracyjne w akcji siewnej włożyli duży, wyjątkowy wysiłek. Jeśli i w innych województwach rolnicy z takim wysiłkiem i zaparciem się siebie pracują, to możemy być pewni, że w tym roku przetrzeźwiemy wiosnę, jak to uczynił rolnik pomorski, to spokojnie możemy patrzeć w przyszłość.

Przejeżdżając wzdłuż i wszerz przez nasze województwo z przyjemnością oglądany obraz zagospodarowanych pól pomorskich. Jeśli widzimy jeszcze gdzieś niegdyś ugory, to są to tereny przeznaczone na zalesienie, albo mające specjalne przeznaczenie. Niektóre pola o słabej ziemi zostały obecnie tylko zoranne, aby można je było wykorzystać jesienią.

Jeśli chodzi o majątki państwowe, to przeszły one już chorobę powojennej dezorganizacji i wstąpiły na drogę planowej gospodarki. Planowa gospodarka majątków ziemskich, zdaniem prezesa Cecenińskiego, winna dać efekty jesienią bież. roku.

Bardziej szczegółowych wyjaśnień o stanie

zastawów i o trudnościach, jakie były do pokonania w tej akcji udzielił nam naczelnik wydziału rolnictwa Z. Marchwicki stwierdzając m. inn.:

Już jesienią ub. roku zasiano 473.416 ha. ozimymi, co stanowi 43,1 proc. ziemi ornej w czym 373.216 ha. żyta, 45.185 pszenicy, 3404 rzepaku ozimego i 1109 ha. jęczmienia ozimego. Pod koniczynami i lucerną znajduje się 50.502 ha. ziemi.

Ostra i długotrwała zima tegoroczna poczyniła znaczne szkody w obsiewach ozimych. Mrozy poczyniły szkody w życie na 116.798 ha. (24 proc.), w pszenicy na 18.740 ha. (48 proc.), w rzepaku na 2601 ha. (84 proc.), w jęczmieniu ozimym na 1385 ha. (75 proc.), koniczynie na 9762 ha. (24 proc.) i lucernie na 1429 ha. (24 proc.). W kopcach wymarło ziemniaków 38.809 ton.

Obecna wiosenna akcja siewna dobiegła końca.

Odbudowa mostu w Grudziądzu rozpoczęta

Z obrad Miejskiej Rady Narodowej

W dniu 23 bm. odbyło się zebranie MRN w Grudziądzu. Przewodził ob. Zarzycki, który na wstępie powiadomił radnych o zmianach personalnych. a następnie przedstawił nowych radnych, wprowadzonych przez Kluby PPR i PPS oraz przez PZZ. Klub w miejsce radnych Obrebskiego i Głabiszewskiego wprowadził tow. tow. Wyrzykowski i Chmielowski, dyr. PPG. Klub PPS na miejsce tow. Waszkiewicz, obecnego wiceprezesa miasta, wysunął tow. Jacuńskiego. Z ramienia Polskiego Związku Zachodniego w miejsce ob. Kłnowskiego wszedł ob. mgr. Gliwa. Wiceprzewodniczącym MRN został wybrany tow. Dardas z Klubu Radnych PPR.

Jednym z najważniejszych zagadnień, nad którym obszernie dyskutowano, to sprawa głodu mieszkaniowego w mieście. Prezydent tow. Zygmunowicz, referując sprawę, zwró-

cił uwagę radnym na to, ażeby intensywniej zajęli się sprawą naprawy domów poniekłych, a nie trzymali się kurczowo domów wojskowych, obecnie nie zamieszkałych. Tow. prezydent wyjaśnił, że domy wojskowe nie zostaną oddane do użytku miasta i pozostają do dyspozycji władz wojskowych.

W dalszym ciągu radni zastanawiali się nad stworzeniem funduszu, który umożliwiłby przystąpienie do planowej odbudowy miasta. Sprawę odłożono do czasu otrzymania odpowiednich materiałów.

Rada upoważniła prezydium do wyłonienia spośród radnych komisji, która by zbadała stan prac i gospodarki przedsiębiorstw samorządowych, społecznych, znajdujących się pod zarządem państwowym.

W dalszym ciągu przedstawiciel Brygady Ochrony Skarbowej zdał sprawozdanie z jej działalności za rok 1946 i 1947 do chwili obecnej. O aktywności pracy wyżej wspomianej Brygady i o dążeniu niektórych jednostek do łatwych zysków najlepiej świadczyły cyfry: w roku 1946 sporządzono 2.115 protokółów, zaś w 1947 — 988 na ogólną sumę 11.964.538 zł.

Możemy podzielić się miłą wiadomością z Czytelnikami „Trybuny Pomorskiej” w Grudziądzu — Min Kom. Departament Drogowy powiadomił MRN, że prace nad odbudową mostu, łączącego oba brzozy Wisły, są już rozpoczęte. Buduje się podpory i są zamówionewiązania metalowe. Mieszkańcy Grudziądza mogą więc liczyć na to, że po pewnym czasie miasto wróci do normalnego życia, uzyskując tak konieczne połączenie ze swoim zapleczem gospodarczym.

Krytyczna sytuacja mieszkaniowa

przedmiotem obrad MRN w Inowrocławiu

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Inowrocławiu złożone zostało sprawozdanie Miejskiego Wydz. Kwaterunkowego. W dyskusji jaka się nad tym sprawozdaniem wywiązała wynika, że sytuacja mieszkaniowa na terenie miasta Inowrocławia jest katastrofalna, czego najlepszym dowodem jest fakt, że na przedmieściach przypada 11 osób na jedną izbę mieszkalną.

W dyskusji nad tym trudnym problemem, radni wykazali na konieczność ściślejszej współpracy Wydziału Kwaterunkowego z Nad-

z tym odnięciem trzeba było pokonać znaczne trudności w sprzężeniu i traktorach. Z ogólnie zarejestrowanej floty 506 traktorów wykonywało prace zaledwie 374 i to w granicach pozostawiających dużo do życzenia. Z tego stanu rzeczy należy wyciągnąć ten wniosek praktyczny na przyszłość, iż remonty i uzupełnienia części wymiennych traktorów powinny daleko wyprzedzać okres każdej akcji siewnej.

Dotkliwemu brakowi koni starano się zaradzić zarządząca mobilizacją koni w miastach i u osób, nie posiadających gruntów. Z pomocą przyszło również wojsko. Niezmiernie dodatnim czynnikiem była akcja samopomocy sąsiedzkiej.

W granicach normalnej wiosennej akcji siewnej z przydziałów zboża rolnicy nie korzystali. Dawano je tylko rolnikom na terenach dotkniętych powodziami. W ten sposób rozprowadzono 520,6 ton zboża.

Do dnia dzisiejszego na akcje siewna wydalkowano z kredytów państwowych 17 milionów. Z sumy tej do końca kwietnia br. rozprowadzono 12 milionów, a ostatnio uzyskane 5 mil. rozprowadza się jako kredyt ziemniaczany. Czynnione są starania, aby kredyt na nawozy sztuczne w wysokości 5 mil. przeleć również na akcje ziemniaczane.

Kupcom nie wolno przekraczać

ustalonej marży zarobkowej

Na plenarnym zebraniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni wygłosił prezes Izby Olszyski przemówienie, w którym stwierdził m. in., iż zrzeszeni kupcy fachowi nie chcą być spekulantami i nie będą przekraczać ustalonej marży zarobkowej. Będą oni popierać rząd i społeczeństwo w akcji zwalczania spekulacji i pragną brać udział w komisjach cenowych. Następnie uchwalono tymczasowy prelanarz Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, która rozpocznie swą działalność na początku lipca br.

Prenumerata znaczków pocztowych dla celów filatelistycznych

Jak się dowiadujemy z dnem 1 maja Poczta Polska wprowadziła prenumeratę znaczków pocztowych dla celów filatelistycznych. Prenumerata obejmuje wszystkie rodzaje znaczków pocztowych. Prenumerata ważna jest w ciągu roku. Prenumeratę może abonować 1-4-letni znaczki pocztowych tego samego rodzaju.

Przystąpienie do prenumeraty następuje za pomocą piśmiennego zgłoszenia, które przysyła się do wszystkich Urzędów Pocztowych i Poczto-Telekomunikacyjne.

Zielone Świątki w tradycji ludowej

Zielone Świątki — to przede wszystkim święto Wiosny.

Dawnymi już czasy lud wiejski wyprowadzał na pola w orszaku młodych dziewcząt „królową” — najmlodsza i najładniejsza dziewczyna we wsi, przybrana całą w liście i kwiaty z kwiatną koroną na skroniach. Miała ona nosić rozkwitającą wiosnę. Spiewano w czasie takich o to procesji następującą przyspiewkę: „Gdzie królowa chodzi — Tam pszeniczka rodzi — A gdzie królowa nie chodzi — Tam i pszeniczka nie rodzi”.

Gdy orszak obszedł już zoranę i zasiane pola, rozpoczynała się na polanie ochocza zabawa. Odbywały się tańce wokół „królowy” z następującymi przyspiewkami: „A wiem ci ja to wiem — Jedną chalupeczkę — A w tej chalupeczce — Jest dwa okieneczka — Przy jednym okienku dziewczyna kochana — Przy drugim okienku łóżeczko ustane.. Co dziewczyna tam robi — Szyje na podłodze — Komu ona szyje — Nadobnej królowej — A co jej za to królowa daruje — Złoty pierścionczek i ruciany wianeczek”.

W dniu Zielonych Świątek na pola wyruszają okazałe procesje. Jest to bowiem święto przede wszystkim chłopów, witających radośnie i uroczysto zmarłych wychwalać po złocie i rozkwitającą matkę-przyrodę. Ta miłość do ziemi — rodzicielki i żywicielki najbezpośredniej wypowiada się na przestrzeni całych se-

tek lat właśnie w Zielone Świątki.

W Polsce Święto Wiosny obchodzone jest radośnie i okazałe. Domy przyszyja się w zieleń nie tylko na wsiach, ale i w miastach, a podłogi domostw i całe obejścia gospodarskie wysypuje się tatarakiem, świerczyną i kwiatami.

Dzień Zielonych Świątek jest również świętem pasterzy. Na Kujawach jest po dziś dzień zwyczaj, że pasterz, który w dniu tym wypędzi pierwszy bydło na pastwisko, zostaje obwołany „królem pasterzy”. Stroją oni w tym dniu bydlątka w zieleń urządzając wesołe zabawy.

Z dniem tym związane są również ludowe przysłowia. Oto niektóre z nich: „Do Św. Duchy — nie zdejmaj kożucha — I po Św. Duchy chodź czasem w kożuchu”. — „Do Zielonych Świątek najlepszy od krów wiaterek” — „Mokre Zielone Świątki dają tłuste Boże Narodzenie”. — „Wtedy ludzie przyszłość zgadną — gdy Zielone Świątki w grudniu przypadną”.

W miastach urządzone są wycieczki — mądłki Zielonowiatkowe. Do najgłośniejszych takich miejsc wycieczkowych należą warszawskie Bielany, mające tradycję wielu setek lat. Jednak nie zawsze pogoda dopisuje w tych dwóch dniach świąt, a raczej bywa odwrotnie — najczęściej mamy deszcz. Miejmy jednak nadzieję, że tegoroczne Świątki będą i ciepłe i pogodne.

Waldemar Ślawik

W wyścigu ze śmiercią

(Ciąg dalszy)

— A możebyśmy także spróbowali szczęścia?

Mamy czas — a raczej nie mamy czasu, skoro chcemy wyjechać do Włoch. My tu będziemy zabawić się handlem, a tymczasem Niemców pobija tam bez naszego udziału — zaśmiał się Olek.

— Przy tym na handlu można także stracić — skonstatował filozoficznie Staszek.

— A zatem projekt Antka upada — śmiał się znowu Olek — ja proponuję, byśmy pożyli się spać — a przez noc, każdy niech w myśli najlepszy sposób przejazdu do Włoch.

Koleczy wyszli do swoich pokoi i Olek zgasił światło. Zaczął się rozbiierać, lecz nie czuł ani senności, ani zmęczenia. Podszedł do okna i oparłszy się o parapet, wyglądał na ulicę.

Zapalały się właśnie latarnie gazowe i w mroku zapadającego szybko zmierzchu, błyszcząły żółtymi plamami na tle granatowych teraz ścian domów. Ze śródmieścia biła łuna światła, z portu dolatywał gwar niecichnących nawet nocą odgłosów życia — niby szmer dalekiego wodospadu, przerywany od czasu do czasu świstem syren okrętowych.

Z narożnego szynku w suterenu z niskimi oknami, nawpół zachodzącymi na chodnik, wytoczyło się po krzywych schodkach w górę trzech marynarzy w towarzystwie amerykańskiego żołnierza. Wszyscy czterej byli pijani,

Marynarze zataczali się, trzymając się pod ręce i śpiewali ochryplymi głosami jakąś angielską piosenkę. Jedynie ów żołnierz amerykański szedł dość pewnym krokiem i widać było, że daleko mu do tego stanu zamroczenia, w jakim znajdowali się jego kompani.

Przechodzili właśnie pod latarnią i Olek dojrzał wyraźnie ich obrzękłe od pijaństwa, czerwone twarze. Nagle drgnął i wychylił się poza okno, by lepiej widzieć. Żołnierz amerykański spojrział raptownie w górę i po twarzy jego przebiegł jakiś skurek.

Olek poznał go momentalnie. To przecież ów „stary znajomy”. Nie do wiary było, by prawdziwy amerykański żołnierz mógł przetrwać się swobodnie w ciągu kilku dni w miejscu na miejsce na tak duże odległości. Zresztą można by to wytłumaczyć czymkolwiek, ale fakt, że znajdował się on w owej grocie wraz z gestapowcami, ściganymi przez milicję francuską, nie pozostawiał dla Olka żadnych wątpliwości, że ma do czynienia ze szpiegiem nie mieckim.

Szybko cofnął się, chwycił rewolwer i zbiegając po schodach wciągnął marynarke. Przebiegł przez salę restauracyjną, w której ostatni goście dopijali swój alkohol, pchnął drzwi i wybiegł na ulicę.

Była pusta. Latarnia słabo oświetlała część chodnika i mały skrawek ściany kamiennej. Uliczka kończyła się o parę kroków dalej zakretem, za którym cichy właśnie krok

pijackiej gromadki.

Sciskając w kieszeni rękojeść rewolweru, dągnął susami pobić w tamtą stronę. W myślach szybko układał sobie plan działania. Zatrzyma „Amerykanina” i odda w ręce żandarmerii. Powie wszystko co wie o tym ptaszku, a oni niech dalej gwoźdzą się, co z nim zrobią.

Jeszcze jeden zakręt i oto widać stojących teraz na środku chodnika marynarzy. Są wszyscy trzej, ale tajemniczy żołnierz znikł gdzieś bez śladu.



Podszedł do jednego z marynarzy, który robił wrażenie najmniej pijanego i schwytał go za łokieć.

— Gdzie on jest — dokąd on poszedł — spytał po francusku.

Marynarz w odpowiedzi zabelkotał coś nie wyraźnie i machnąwszy ręką uwolnił ją od uścisku Olka. Drugi podszedł bliżej i sięgnął ręką do pasa wyjął długi fiński nóż. Srebrna klinga błysnęła złowrogo w blasku latarni. Trzeci oparty o ścianę opuścił głowę na piersi i przymknął powieki. Ten był już tak pi-

jany, że zasypiał stojąc.

Olek nie bał się bójkę. W najgorszym razie mógłby użyć broni, ale widząc, że nie nie wskóra, z pijanymi marynarzami, cofnął się i pobił naprzód. Naprawdę jednak zaglądał w boczne ciemne uliczki, do bram i wnęk w murach. Tajemniczy żołnierz w mundurze amerykańskim przepadł jak kamień w wodę.

Po półgodzinnym bezskutecznym poszukiwaniu, w czasie którego Olek zlustrował kilkanaście okolicznych uliczek, zdecydował się powrócić do hotelu.

Ale po przeżyciu tej nowej przygody tym bardziej nie mógł zasnąć.

Świt zastał go siedzącego przy oknie. Bolała go głowa i nie mógł doczekać się przebudzenia przyjaciel. Wstał i wyszedł na wąską korytarzyk. Kiedy zapukał do drzwi pokoju Antka — odpowiedział mu zaspany głos.

Antek spytał „pieronami” jak z rękawa, wy myślał mu do Marków szwendających się po piekle, a gdy Olek opowiedział mu swą nocną przygodę, skoczył z łóżka na równe nogi, zupełnie już przytomny.

— Nie omyliłeś się znowu?

— Skądże, przecież mówię ci — on spojrział prosto na mnie i poznaliśmy się nawzajem.

— Coś mi się widzi, że ponosi cię fantazja, to przecież jak w jakimś sensacyjnym filmie.

— Piąty raz go spotykam i chyba do śmierci nie zapomnę tej twarzy.

— Opowiadałeś Staszkiowi? — zapytał Antek — bo właśnie otworzyły się drzwi i Staszek obudzony rozmową, której odgłosy dochodziły go przez cienką ścianę, wszedł do pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wyścig pracy w fabrykach bydgoskich daje piękne wyniki

Jak wytłumaczyć niechętnie stanowisko niektórych dyrektorów i majstrów?

W dniu 1 maja br. rozpoczął się w fabrykach bydgoskich III-ci etap młodzieżowego wyścigu pracy, zorganizowanego przez ZWM i wydział młodzieżowy OKZZ. Do wyścigu tego przystąpiły na terenie Bydgoszczy: fabryka art. elektrotechnicznych Ciszewski, I-ka części rowerowych Millner, I-ka Makaroni nr 6, I-ka Fema, I-ki Kauczak, Tornado, Persil i Prototyp. Przystąpienie do wyścigu pracy od 1 czerwca br. zgłosiły: Pomorska Fabryka Budowy Maszyn, Bydg. I-ka Okuć Meblowych, Pomorska Fabryka Rowerów i I-ka Prom.

W chwili obecnej w wyścigu pracy na terenie Bydgoszczy bierze ogółem udział ponad 1000 młodzieży. W I-ke Prototyp zgłosiło się do wyścigu 60 młodych robotnic i robotników. Najmłodszy z nich Józef Madraszewski, członek ZWM, pracujący przy transporcie, nie ma jeszcze 17 lat.

W I-ke Millner bierze udział w wyścigu aż 175 osób. Połowa z nich — to młode dziewczęta, które nie ustępują w pracy mężczyznom. Do wyścigu pracy przystąpiły również sanitariuszka, kucharka i sprzątaczką. 5-ci z pośród robotników biorących udział w wyścigu ma 16 lat, a jeden, Zbigniew Krzekotowski, nawet 15.

Wyścig pracy w fabryce Millner dał już pożytywne wyniki. Cała młodzież pracuje z zapałem. Na pierwsze miejsce wybiła się do tej pory pracująca w narzędziowni Stefan Sieradzki i Jan Nkodem, oraz pracująca w montowni Teresa Nowak i 18-letni uczeń Szkoły Przemysłowej Kazimierz Grzeza.

W fabryce Ciszewski na 65 osób biorących udział w wyścigu jest 26 kobiet. Na ogólną liczbę robotników, którzy przystąpili do wyścigu jest 30 pepesowców, 2 pepesowców, kilku ZWM-owców i reszta bezpartyjnych. W I-ke Makaroni nr. 6 w wyścigu bierze udział 42 robotnic i 5 robotników, z których 36 jest członkami ZWM, a reszta bezpartyjni.

Na podstawie licznych obserwacji stwierdziliśmy, że młodzież z całym zapałem garnie się do wyścigu pracy. Daje jej to satysfakcję i po prawe warunki materialnych. Rozmawialiśmy z wieloma młodymi robotnikami i robotniczkami i nie znaleźliśmy ani jednej osoby, która nie ustosunkowywała by się pozytywnie do idei wyścigu pracy.

Część z nich natomiast nie wierzy, że zwycięzcy wyścigu otrzymają nagrody. Niektórzy zaś skarżą się, że są majstrów, którzy odrywają ich od zajęć, gdy widzą zbyt wielką wydajność pracy, obarczając ich czynnościami pobocznymi, które do wyścigu pracy się nie zaliczają. Znajdują się bowiem majstrów, a nawet dyrektorzy fabryk, których wyścig pracy nie obchodzi. Ich stanowisko niewęcej zapał młodzieży pracującej, stąd też jedynie pochodzą pewnego rodzaju sceptyczne ustosunkowanie się do wyścigu pracy niektórych robotników.

Przykład tego mieliśmy w fabryce rowerów Tornado. Spotkany przez nas dyr. fabryki ob. Piekarski nie zdradził żadnego zainteresowania wyścigiem pracy. W związku z tym posłaliśmy na fabrykę pomiędzy robotników, aby za czerpanie jakichś informacji. Jak się dowiedzieliśmy, w wyścigu pracy bierze udział ponad 100 młodych robotników. Wielka część z nich nie wierzy jednak w nagrody. Mimo to mają wielki zapał do pracy i pracują zapałem. Stanowisko niektórych majstrów rozgorycza ich bardzo.

Rozmawiamy z gwintującymi widelki Henry

kiem Kalnowskim. Ob. Kalnowski wykomuie ostatnio 135 proc. normy i uważa wyścig pracy za „bardzo dobry pomysł”. To samo stwierdza 19-letni Alojzy Dobosz, ślusarz z zawodu, pracujący w grupie remontowej. Jeżeli potrzeba, wykonuje on również czynności spawacza.

Większość biorących udział w wyścigu pracy — to członkowie ZWM. Zwracamy się też dlatego do przewodniczącego koła ZWM na terenie fabryki ob. Edwarda Kanabaa, który jest zarazem komendantem fabrycznej ORMO. Ob. Kanabaa pracuje w fabryce od 2 lat, przeszedł tam różne koleje życia w wszystkich. Mówi, że każ

dy robotnik, nawet starszy, ma wielką ochotę do wyścigu pracy.

Wyścig pracy stwarza nowe źródło dochodu, jest dla robotnika sprawdzianem jego zdolności i umiejętności. Robotnik zrozumiał to już i garnie się do współzawodnictwa. Powoli wzmaga udział w wyścigu wszyscy robotnicy, nie zabraknie nikogo. Nie będzie natomiast takich, którzy utrudniają wyścig pracy, którzy nie troszczą się o robotnika i którym szybko odbudowa Ojczyzny jest obojętna, gdyż nie ma dla nich miejsca wśród ofiarnej społeczności robotniczej.

Godna naśladowictwa inicjatywa

Powiat bydgoski obejmuje opiekę nad jednym z powiatów na Zachodzie

Dzieci z Ziemi Odzyskanych przybędą na kolonie letnie na Pomorze

Godną naśladowania inicjatywę podjął starosta powiatowy bydgoski ob. Leon Michalski, organizując Powiatowy Komitet Niesienia Pomocy Ziemiom Zachodnim.

Zadaniem tego Komitetu jest zapewnienie się jednym, przydzielonym przez Ministerstwo Ziemi Odzyskanych powiatem i udzielenie temu powiatowi jak najdalej idącej pomocy, tak materialnej jak i materialnej.

Chodzi głównie o to — aby została nawiązana trwałe więź nie tylko pomiędzy władzami obu powiatów, ale przede wszystkim, by kom

taktował się chłop z chłopem, robotnik z robotnikiem, urzędnik z urzędnikiem, nauczyciel z nauczycielem, a wreszcie dziecko z dzieckiem.

Aby wspomniany cel osiągnąć — Komitet Powiatowy Niesienia Pomocy Ziemiom Odzyskanym w skład którego weszli: starosta powiatowy ob. Michalski, wicestarosta Krawczewski, przewodniczący P. R. N. Ruszkowski, inspektor samorządu gmin Biskupski, burmistrzowie miast niewydziałonych, wójtowie gmin wiejskich powiatu bydgoskiego, inspektor szkolny Frankowski, ksiądz proboszcz Jarocki, powiatowy

Zapisy do Wyższej Szkoły Pedagogicznej

Państwo Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku-Oliwie przyjmują zapisy począwszy od dnia 1 VI br. na rok akademicki 1947/48. Studium jest trzyletnie i przygotowuje nauczycieli specjalistów dla szkoły podstawowej. Absolwenci zdobywają pełne prawa związane z posiadaniem dyplomu szkoły wyższej.

Zakład dzieli się na trzy wydziały: matematyczno-fizyczny, geograficzno-przyrodniczy i humanistyczny. Studenci mogą zamieszkać w internacie oraz otrzymują pełne bezpłatne wyżywienie.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat WSP w Gdańsku-Oliwie przy ul. Polanki 130. Do podania o przyjęcie należy załączyć: życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości w tryginałach oraz 3 fotografie.

Dlaczego brak wody w wężei położonych dzielnicach Bydgoszczy?

(Wywiad z dyr. Wodociągów Miejskich ob. Lewińskim)

— Stwierdzono brak wody w wyżej położonych dzielnicach miasta, szczególnie na Szwederowie. Brak wody odczuwa się zwłaszcza w południe i po południu. Jakże to jest przyczyną? — pytamy dyrektora Wodociągów Miejskich ob. Lewińskiego.

— Bezpośrednią przyczyną — pada odpowiedź — jest niewspółmiernie wysokie zużycie wody w stosunku do normalnego. Obecnie Bydgoszcz zużywa 48.000 m. sześć. na dobę, podczas gdy normalnie zużywała około 13.000 m sześć. Na głowę ludności wypadła obecnie ok. 170 litrów wody dziennie, gdy normalnie było 70 litrów, a maksymalnie powinno być 100 litrów. Takie zużycie wody spowodowane jest w pewnej mierze przez rozrzutność mieszkańców w szafowaniu wodą, ale najważniejszą przyczyną są uszkodzenia sieci wodociągowej powstałe wskutek tegorocznych mrozów.

— Czy uszkodzeń tych nie da się naprawić? — Przedsięwzięliśmy wszelkie możliwe środki, by uszkodzenia usunąć. Wymieniliśmy przewody niejednokrotnie na całych ulicach. Naprawiliśmy wiele uszkodzeń lokalnych. Jednakże sieć wodociągowa sięga ponad 100 km, trudno więc od razu całą zrewidować. Prawdopodobnie istnieją niewielkie pęknięcia, z których woda nie wybiega się na zewnątrz, a sypie w łatwo przepuszczalny grunt.

Niezależnie od uszkodzeń sieci naprawiliśmy ponad 700 uszkodzeń w instalacji domowej. Specjalne komisje kontrolne meldują nam o wszelkich dostrzeżonych uszkodzeniach. Niemniej jednak woda sypie tak szybko, że kiedy rano mamy pełny zbiornik (1.263 tys. li-

trów), to już około południa woda jest wyczerpana.

— A czy pompy nie mogą dostarczyć więcej wody?

— Urządzenia techniczne wodociągów pozwalają wypompować więcej wody, jednakże źródła wody gruntowej, z której korzystamy, nie pozwala na większą ich eksploatację.

Trzeba stwierdzić, że Niemcy zaniedbali nasze wodociągi, że nie nie robili w celu ich ulepszenia, natomiast eksploatowali je bezwzględnie — jak zresztą wszystko w Polsce.

Wytworzył się taki stan, że dostawy wody do miasta zwiększyć już nie można, a sytuację pogarsza fakt, że w ostatnich latach było mało opadów i obecnie trwa susza. Zapas wody zmniejsza się przez to dalszym ciągi.

— Jaki z tego wniosek?

— Wniosek z tego winno wywnioskować społeczeństwo bydgoskie. Musimy wszyscy zastanowić oszczędnie gospodarować wodą. W pierwszym rzędzie należy do minimum ograniczyć polewanie ogrodów. Szczególnie jednak ważnym jest, by o wszelkich uszkodzeniach instalacji wodociągowej natychmiast meldować celom naprawy. Jeżeli nie zastosujemy oszczędności wody i nie będziemy dbać o całość instalacji, szczególnie kurek itp. — możemy się narazić, że Wodociągi Miejskie będą zmuszone wyłączać dopływ wody dla całych dzielnic miasta na kilka godzin dziennie.

Sądymy, że te ostateczne środki nie zostaną zastosowane, że społeczeństwo bydgoskie po zapoznaniu się z obecną sytuacją wodociągów prowadzić będzie oszczędna gospodarkę wodą.

komendant M. O., przedstawiciele partii politycznych, Samopomocy Chłopskiej, Izby Przemysłowo-Handlowej, Związku Cechów i K. K. O. powiatu bydgoskiego — zapoczątkował na szeroką skalę zakrojoną akcją propagandowo-światowidamiącą w powiecie bydgoskim, po przez wykłady i odczyty. W dalszej akcji propagandowej weźmie udział film i radio. Przewidziane są również wycieczki na Ziemię Odzyskaną.

Wybranie sobie przez powiat bydgoski tylko jednego powiatu, z którym będzie nawiązany najbliższy kontakt jest pomysłem dobrym.

Robotnik, robotnik, urzędnik będzie miał cel bliższy i konkretny, gdyż będzie się troszczył o zagospodarowanie wybranego powiatu, będzie mógł śledzić rozwijające się tam życie kulturalno-gospodarcze nawiąże się korespondencja — wspólna wymiana myśli, a wreszcie mieszkańcy powiatu bydgoskiego i mieszkańcy wybranego powiatu na Ziemiach Odzyskanych będą mogli wzajemnie odwiedzać się, organizując wycieczki. W ten sposób szybko wytworzy się atmosfera wzajemnej przyjaźni, ludzie łatwiej zbliżą się do siebie i chętniej będą się wspomagali.

Dla usprawnienia pracy Komitetu utworzone zostały specjalne sekcje: informacyjno-propagandowa, finansowa, kulturalna, odczytowa oraz kolonij i półkolonij dla dzieci. Niezależnie od tego, Komitet powołał w każdym mieście i w każdej gminie na terenie powiatu bydgoskiego komitety lokalne na czele których z urzędu stać będzie burmistrz wzgl. wójt. Dalszych członków komitetów lokalnych powoła burmistrz wzgl. wójt z ludnością miejscowej. Przewiduje się również powołanie specjalnych komitetów przy większych zakładach pracy, jak kolejka powiatowa, Państwowe Zakłady Samochodowe w Solcu Kuj., młyn, tartaki itd.

Komitety Powiatowe stoi na stanowisku, aby składki były minimalne w granicach oddległości do pięciu złotych, z tym jednak, że powinni je płacić wszyscy bez wyjątku mieszkańcy powiatu bydgoskiego.

Do Ministerstwa Ziemi Odzyskanych zostało już skierowane pismo z prośbą, o wyznaczenie powiatu na Ziemiach Odzyskanych, nad którym obiałby opiekę powiat bydgoski. Powiatowy Komitet Niesienia Pomocy Ziemiom Odzyskanym, oczekując odpowiedzi z Ministerstwa przygotowuje się już obecnie na przyjęcie dzieci z Ziemi Odzyskanych — na kolonie letnie, które będą zorganizowane w kilku ośrodkach na terenie powiatu bydgoskiego. (Mik)

Wieczory teatralne w Bydgoszczy

„Grube ryby” — Michała Bałuckiego

Jubileusz Stefana Lochmana

W ubiegłym czwartek (22. V. br.) Teatr Polski w Bydgoszczy święcił jubileusz 55-lecia pracy scenicznej Stefana Lochmana, którego bogały i rozległy talent artystyczny dał się pojąć publiczności bydgoskiej już w czasie dwuletniej, oddanej i ofiarnej służby na deskach tejszego teatru w okresie przedwojennym. Niedziesiąt pięć lat pracy w teatrze to niezmierzony wysiłek artystyczny, to wielka iść kreacji i koncepcji scenicznych, które wystają w pamięci niby słup młowy, świadczą o przewyższonym trudzie i nowym osiągnięciu.

Jubileusz Lochmana był czwartą z kolei tego rodzaju uroczystością, obchodzoną w ostatnich dwóch latach na scenie bydgoskiej. Był to jednocześnie jubileusz jeden z „najszlachetniejszych”, przypominający ilość swych lat niemal 70-lecie pracy scenicznej Ludwika Solskiego. I właśnie ta okoliczność tłumaczy nam przede wszystkim zgodność upodobania obu jublatów, którzy na dzień swej uroczystości wybrali rolę dziadka Onufrego Ciaputkiewicza w „Grubych rybach”.

„Grube ryby” — Michała Bałuckiego, wyraża opinię mieszczaństwa, wzmocniającego od końca 19. wieku swą społeczną pozycję — to jedna z tych komedii, która niepopularnemu u współczesnych pisarzowi potrafiła znieść, względ i uśmiech. Bez duba, żelaz i szorstkiej satyry daje tutaj Bałucki obrazek z życia mieszczańskiej rodziny, oddanej cichej, pogod-

nej i monotonnej egzystencji. Typowe filisterstwo i wąskie horyzonty myślowe naszego mieszczaństwa dzięki pobłażliwemu spojrzeniu autora zataczają swe ostre rysy, techna ciepłem, sympatią i dobroduszością. Uosobieniem tej dobroduszości jest para starszków Ciaputkiewiczów, prowadząca zgodny i niezmiernie kłócony żywot, urozmaicony grą w wista i oszadzaną bezgraniczną miłością do wnuczki. Wśród gości, odwiedzających dom Ciaputkiewiczów, zwracają uwagę dwa wyleniałe typy mieszczańskiego środowiska — „Grube ryby”: kapitalista Wistowski i radca Pagatowicz. Jeden ufny w zdobywcę potęgę swojego pieniądza — to maniak starokawalerstwa i próżniactwa, drugi — to dojrzały już typ starokawalerskiego niedoświada i dziwactwa. Idylliczna atmosfera, panująca w utworze, przesłania swym pogodnym i uroczym blaskiem leniwa bezideowość mieszczańskiego świata, który nigdy nie zdobył się na to, by stać się naprawdę przodującą klasą w społeczeństwie, który swe „szero kie” zainteresowania zastępował dorobkiewiczowskim snobizmem, egoistyczną miernością i „rozkoszonym” dziwactwem. W rezultacie Bałucki przedstawia nam spójczno - obyczajowy schemat mieszczańskiej rodziny, w którym typowość zjawisk dominuje nad bogactwem psychologicznym a pływka konwencja łudzi zaradkiem wspaniałostki i humoru.

O ten właśnie humor powinien przede wszystkim dbać reżyser przygotowując do rea-

lizacji widowiska. Pietyzm w wypadku „Grubych ryb” może nadać widowisku charakter wyblakłego oleodruku, w którym spłowiała z biegiem lat barwa umiasta z sobą i życie. Po prostu pietyzm jest zbędny, rozleniwia humor, czyni go mdłym i wstępnym. „Grube ryby” wymaga od reżysera inwencji i pomysłu wości. Trzeba przyznać, że reżyser Bolesław Rosjan na ogół szczęśliwie wywizał się ze swego zadania. Lawirując ostrożnie między Scyllą literackiej tradycji a Charybdą rubasznej groteski nadał całości ton sympatycznej farsy, raczej zbyt powściągliwej niż przejawskawionej.

Stefan Lochman wystąpił w roli dziadka Ciaputkiewicza. Jubilat już niejednokrotnie w całym szeregu dobrze zagranych ról i świetnie wykonanych epizodów ukazał swą precyzyjną, oszczędną w geście, lecz doskonale imitującą wierne życie techniki artystycznej. Wystarczy przypomnieć jego kapelana z „Dam i huzarów” Fredry, to kapitalna mimikę i wspaniałą tonacją powiedzonka „nie uchodzi”, by przekonać się o niezawodnej pracy scenicznej Jubilata. Ciaputkiewicz był wzorem tej czystej, wykończony w szczegółach, solidnej i drobiazgowej roboty aktorskiej. Czyja i troskliwa małżonką dziadka Onufrego była Maria Bystrzyńska. Doskonale uchwycił styl dobroduszej farsy Bolesław Rosjan w roli Wistowskiego. Ilek subtelnych gierek dało się zauważyć w tym wykonaniu? Co za bogata w zewnętrzne szczególiki postać! Jaki wymowny w każdym ganiu rysunek psychologiczny! Witold Dowgali (Pagatowicz), chociaż również szczerze bawił widownie, to jednak nie dorównał swemu partnerowi głośnością komizmu, jego natural-

nością i swobodną plastyką. Antonina Barezewska jak zwykle z wielką wywością i wdziękiem zagrała rolę Wandzi. Sprytna Helena była Wandą Rucińska, która całkiem dobre momenty miała w dialogach z Pagatowiczem. Jej ojcem, obywatelem Burezyńskim, reprezentującym typ podupadłego majatkowo szlachetka, nie lubiącego miasta i cywilizacji przemysłowej, był Tadeusz Kuźmiński. Prawdziwie udaną postacią służącego, w miarę sztywnego i tkiwego, odtworzył Władysław Cichoracki. W epizodycznej roli Henryka wystąpił z powodzeniem Hieronim Konieczka.

Wnętrze mieszkania Ciaputkiewiczów w wykonaniu Muszyńskiego sugestywnie wprowadzało widza w atmosferę ówczesnej epoki, w świat mieszczański rekwizytów, technicznych sędziwa tradycja i bezruchem minionych lat.

Po zakończeniu widowiska odbyła się uroczystość jubileuszowa, przemówienia, gratulacje i wręczenia. Przemawiali wicewojewoda pomorski Henryk Trzebiński, poseł Kazimierz Jachowicz, prezydent Józef Twardziński, Adam Grzymajła - Siedlecki, Leon Jaroszyński i inni. Młocy zgodnie podkreślili załugi Jubilata na polu krzewienia i rozwoju sztuki teatralnej w Polsce, jego nieugiętą postawę wobec hitlerowskiego okupanta i szczególne walory talentu. W odpowiedzi Jubilat serdecznie i gorąco podziękował mówcom, kolegom i publiczności za szczere wyrazy uznania. Odczytanie depesz gratulacyjnych zakończyło się skrzynką, lecz wzruszającą uroczystością w teatrze bydgoskim.

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

NIEDZIELA
25
maja

Kalend. P. m. Kat. — Zesłanie Ducha Św.
Kalendarz Słowiański — Boryslawy.
Wschód słońca — 3.42; zachód — 19.31.
Dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej
dzienny: dr. Roman Brejer, Brzeska 15, nocny:
dr. Adela Mażurkiewicz, Cyganka 24, dyżur
dnia 26 bm. — dzienny: dr. Adamiec Józef, Cy-
ganka 10, nocny: dr. Helena Mosurowa, Słowa-
ckiego 2a.
Apteka dyżurna do dnia 30 bm. włącznie,
przy ul. 3 Maja.
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Straż Pożarna — tel. 12-34.
Karetka PCK — tel. 15-41, Przedmiejska 1.

PRZYMUSOWE SCALENIE

Na terenie gminy Dobięgniewo działki rolne są porozrzucane. Niektóre znajdują się na terenach leśnych, na skutek czego powstaje szkodnictwo leśne trudne do zwalczania. W związku z tym na wniosek inspektora lasów inż. Konwickiego, postanowiono wystąpić do władz nadzorczych z projektem przeprowadzenia na terenie tej gminy przymusowego scalenia.

PLANOWA GOSPODARKA POWIATU WŁOCŁAWSKIEGO

Zeszłoroczny budżet Powiatowej Rady Narodowej został zamknięty nadwyżką w sumie 6 i pół miliona złotych. Ta nadwyżka dała możność przy uchwaleniu nowego budżetu na przeprowadzenie zmian w projekcie budżetu, w celu podniesienia kredytów udzielonych dla róż-

Z posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej

Skasowanie opłat za przejście przez most

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej we Włocławku wniesiona została przez Zarząd Miejski sprawa opłat pobieranych za przejście i przejazdu przez most. Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję. Według oświadczenia Zarządu Miejskiego opłaty konieczne są dla pokrycia wydatków związanych z konserwacją mostu i otwieraniem go w czasie przejścia statków. Wobec tego, że do czynności otwierania mostu potrzebny jest pewien personel, Zarząd Miejski zawarł umowę z wodnikami, którzy otrzymali wynagrodzenie w wysokości 45 proc. wpływów brutto od opłat za przejście i przejazd przez most. Magistrat wysunął projekt pobierania taksy za przejście piesze 5 zł od osoby, za przepęd koni, czy rogacizny 25 zł od sztuki, za przejazd rowerem 25 zł, za przejazd furmanki 50 zł i samochodu 100 zł. Most byłby oddany do użytku w godzinach od 6 rano do 22-ej. Od opłat przewidziane były by ulgi i zwolnienia dla wojska, milicji, funkcjonariuszów bezpieczeństwa, młodzieży uczącej się, robotników i ich żon, zamieszkałych na Szpitalu itp.

W dyskusji nad tym wnioskiem zabrał głos prezes Rady Pow. Zw. Zaw. tow. Bartosiewicz, który domagał się, aby wszyscy miesz-

kańcy, posiadający legitymacje Zw. Zaw. rozstali z bezpłatnego przejścia.

Radny adw. Kuligowski (SD) wskazał na to, że wybudowany most jest taką samą inwestycją miejską jak wybudowanie nowej ulicy, za przejście której nigdzie żadnych opłat nie pobiera się i dlatego jest za tym, żeby proponowaną taryfę odrzucić. Ponadto wskazał na fakt, że Magistrat bez porozumienia się z Radą Narodową zawiera umowy wiążące, co jest niedopuszczalne.

Radny adw. Szwarc (PPR) wskazał na to, że chociaż taryfa nie jest jeszcze zatwierdzona i nie powzieta żadnej uchwały w tym przedmiocie, to jednak na moście już są pobierane opłaty i to w sposób chaotyczny. Kiedy np. przez most przejeżdża dorożka z pasażerem, to pobiera się opłatę od pojazdu a niezależnie od tego również od dorożkarza i od pasażera.

W dyskusji zabierali ponadto głos inni radni oraz prezydent Kubecki, który bronił stanowiska Magistratu.

Na zakończenie dyskusji wpłynął wniosek adw. Kuligowskiego i adw. Szwarca, o odrzucenie taryfy opłat za przejście pieszych przez most. Wniosek został przyjęty większością głosów. (Jur)

WZOROWA ZREBIĘCIARNIA

Na terenie powiatu włocławskiego znajduje się rezydencja dworska, pochodząca z majątku Dębice. W resztówce tej utworzono Gimnazjum Rybackie, które chyli się ku upadkowi, jest zadłużone, a naukę w nim pobiera tylko 9 uczniów. W związku z tym, w okresie wakacyjnym, gimnazjum to prawdopodobnie ulegnie likwidacji, a uczniowie mają być przeniesieni do Państwowego Gimnazjum Rolniczego w Brześciu Kujawskim. Ponieważ majątek Dę-

bice posiada wzorowo urządzone stajnie zelektryfikowane z urządzeniami według najnowszych wymogów, powstała myśl by majątek przydzielić Związkowi Hodowlanemu, który zobowiązał by się urządzić tam wzorową zrebęciarnię. Myśl ta zdobyła sobie ogólne uznanie i dlatego też powierzono starostwu, aby wystąpiło w tej sprawie z inicjatywą u odnośnych czynników. (Jur)

UBEZPIECZENIE KONI

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali rolnicy powiatu włocławskiego projektu zgłoszonego przez inspektora PZUW o ubezpieczeniu koni od wypadków. W myśl tego projektu każdy rolnik ma prawo ubezpieczyć swego konia, o ile koń jest w wieku od 3 miesięcy do 14 lat. Po oszacowaniu wartości konia rolnik wpłaca składkę 26,80 zł od każdego 1000 zł. Przy wypadku lub też chorobie jeśli lekarz weterynarii uzna, że koń nadaje się jedynie do zabicia, rolnik otrzymuje natychmiast odszkodowanie w wysokości 80 proc. sumy na którą konia ubezpieczył. Dłuższą dyskusję wywołało samo odszkodowanie. Rolnicy byli zdania, że powinni otrzymać pełną wartość 100 proc. a nie 80 proc. Inspektor jednak wyjaśnił, że w danym wypadku idzie o zabezpieczenie się przed ewentualnymi nadziejami. Ludzie przesunięci w wypadku choroby konia mogliby nie interesować się przebiegiem choroby, wiedząc, że w najbliższym czasie otrzymają całą wartość. Ryzyko straty 20 proc. zmusi każdego do należytej opieki nad koniem nawet w czasie choroby. Mimo to ryzyko to jest małe w porównaniu z obecnym, kiedy właściciel posiadając nieubezpieczonego konia traci całe 100 proc., a nadto staje się nędzarzem, bowiem drugiego konia z braku gotówki w szybkim czasie nie dostanie i doprowadza całą gospodarkę do ruiny.

Po dyskusji uznano akcję ubezpieczenia koni za celową i godną poparcia oraz uchwalono zalecać wszystkim rolnikom realizację całej akcji. Do współpracy z PZUW delegowano prezesa Pow. Rady Nar. ob. Kozyrę i inż. Konwickiego inspektora lasów państw. (Jur)

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Komisji Cennikowej powiatu włocławskiego odbytej w dniu 20. V. 47 r. w gabinecie Starosty Powiatowego.

Obecni: jest lista obecności.

Zebrańce zagaił wicestarosta ob. Michałowski, prowadził Kierownik Ref. Aproprowizacji i Handlu ob. Fronczak.

Dało się zauważyć, że na kilkakrotne zaproszenie przedstawiciela Zw. Zawodowych nikt się nie zjawił.

Przystąpiono do ustalania cen:

Żyto 3500 zł.
pszenica 4500 zł. — 5000 zł.
jęczmień 3500 zł. (równe cenę żyta z małą podażą)

mąka żytnia 90% 42 zł.
mąka pszenna 80% 68 zł.
kasza jęczmienna 50 zł.
chleb 42 zł. (zwyczajka o 1 zł. uzależniona została od przedłożenia oryginalnego rachunku do akceptacji)

chleb pszenny 70 zł.
bułka 7 dkg. 5 zł.

	hurt	detal
groch „Victoria“	45 zł.	60.— zł.
fasola biała	40 zł.	48.— zł.
ziemiaki	550 zł.	
buraki czerwone	10 zł.	11.50 zł.
marchew	10 zł.	11.50 zł.
kapusta kiszona		35.— zł.
cebula		30.— zł.
masło mleczarskie		480.— zł.
masło wiejskie		440.— zł.
mleko świeże		22.— zł.
fajka świeża		8.— zł.
cukier		175.— zł.
kawa prawdziwa		1300.— zł.
herbata	4400 zł.	5300.— zł.
sól biała	8 zł.	10.— zł.
mydło pół-toaletowe	630 zł.	750.— zł.
mydło do pr. Społem	490 zł.	520.— zł.
600.— zł. (tylko dla spółdzielców)		
nici białe i czar. 200 yard	51 zł.	61.— zł.
(mała ilość tylko spółdzielni, ogólnie brak podaży)		
skóra podeszwowa		7000.— zł.
olej zwykły		440.— zł.
ocet 6%	80 zł.	96.— zł.
musztarda		120.— zł.
proszek do prania	69 zł.	80.— zł.
świece	552 zł.	660.— zł.
proszek do prania „Henko“ 600 gr. paczki 28 zł.		34.— zł.

Ceny rzeźniczo - masarskie — bez zmian.
Następne posiedzenie odbędzie się 31. V. 1947 roku godz. 10.

Na tym posiedzeniu zakończono.

S. Fronczak

Kierownik

Referatu Aproprowizacji i Handlu (134)

Ryszard Klaudiusz Swarczewicz

opatrzone Sw. Sakramentami zmarł 11.9.46 r. przeżywszy lat 14.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy odprawione zostanie dnia 30.5.1947 r. w kościele farnym św. Jana we Włocławku o godz. 7 rano.

O czym zawiadamia

RODZINA

Centrala Rybna Filia we Włocławku

ulica Żabia 19.

Telefon 16-99.



Poleca: wszelkie ryby wędzone świeże, konserwy rybne, pasty, śledzie solone wszelkiego gatunku

Sprzedaż Hurtowa i Detaliczna

Ceny najniższe!

Ceny najniższe!

Uwaga: Przyjmujemy zamówienia dla stołówek i przemysłu gastronomicznego na świeże ryby morskie, krajowe i wszelkie przetwory rybne oraz zamówienia na prowincję z dostawą po cenach hurtowych. (111)

Wesolych Świąt

wszystkim swoim Klientom

życzy

Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „I g l a“

Włocławek, ul. 3-go Maja 9

telefon 11-86 (101)

PORTFEL Z DOWODAMI zgubiono w drodze Nakło — Dębowo. Oddać za wysokim wynagrodzeniem. Stefan Górski, Bydgoszcz, Aleje 1-go Maja 162. (537)

FABRYKA „ALFA“ Bydgoszcz, Garbary 3 zakupuje stale wszelkie ilości srebra (złom, monety, wyroby). (494)

NEOGRANICZONY PRZETARG

Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich, Zespół nr. 41 Chodeczek, ogłasza nieograniczony przetarg na wydzierżawienie trzech sadów, w ośrodku Kamienna, gm. Chodecz, ośrodku Sokołowo, gm. Piaski i ośrodku Dąbie, gm. Falborz.

Oferty należy składać w zaklejonych kopertach z napisem „Wydzierżawienie sadu“, w terminie do dn. 10. 6. 1947 r. godz. 10, w biurze Zespołu nr. 41 Chodeczek, poczta Chodeczek, pow. Włocławek, z podaniem zaoferowanej ceny w wymiarze owoców i gotówce. Na zabezpieczenie ofert należy złożyć w kasie Zespołu wadium w wysokości 10% oferowanej sumy. Oferentem którym wydzierżawienie sadu zostanie odmówione wadium będzie zwrócone natychmiast. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10. 6. 47 r. o godz. 11, w obecności administratora Zespołu, lub jego zastępcy.

Administracja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert, względnie odrzucenia bez podania powodu.

Administrator Zespołu nr. 41 Chodeczek
J. Stefański

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Cukrowni Brześć Kujawski w Brześciu Kujawskim pow. włocławski ogłasza przetarg nieograniczony na:

- 1) Wykonanie planu rozbudowy remizy parowozowej kolei wąskotorowej.
- 2) Roboty budowlane przy budowie remizy parowozowej.

Szczegółowe informacje otrzymać można w Dyrekcji Cukrowni na adres, który należy, również składać oferty do dnia 25 czerwca 1947 r.

Dyrekcja Cukrowni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i bez obowiązku ponoszenia z tego tytułu odszkodowania. (133)

OGŁOSZENIE

Zakłady P. M. S. w Toruniu ul. Jana Olbrachta 14/16 ogłaszają przetarg nieograniczony na nadbudowę piętra istniejącego budynku magazynu z przeznaczaniem wykorzystania lokali na biura Zakładów w/g opracowanego projektu. Szczegółowych informacji w godzinach urzędowych oraz podkładek ofertowych udzieli referent techniczny Zakładów PMS pokój Nr. 6. (538)

ROLNIKU!

Tegoroczne burze gradowe wyrządziły już szkody w płonach. Ubezpiecz więc swoje plony, zanim będzie za późno!

Informacji udzielają i spisują wnioski Inspektoraty Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, znajdujące się w wszystkich miastach powiatowych oraz pośrednicy działający w ośrodkach gminnych. (531)

LIGA KOBIEC komunikuje, że dn. 1 czerwca 1947 r. rozpoczynają się kursy: kroju, szycia, tkactwa, maszynopisania. Blizsze informacje udziela sekretariat Włocławek Zamcza 14 w godzinach od 2-ej do 5-ej. Sekretariat. (129)

TKACZE, tkaczkowie wykwalifikowani na ręczne warsztaty potrzebni Bydgoszcz, Batorego 2/3. (534)

MASZYNA do sprzedania marki „Olimpia“ Wiadomość Włocławek, Cyganka 13 m. 5. (113)

WARSZTAT REPARACYJNY MASZYN DO PISANIA i liczenia Włodzimierz Kułaczkowski Włocławek 3 Maja 11 w podwórzu. Przerabia maszyny wszystkich systemów na polskie. Przyjmuje do konserwacji oraz kupuje stare maszyny i części. (120)

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną R. K. U., kartę zameldowania. Uzarski Zygmunt zam. Włocławek, Karnkowskiego 5. (136)

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Telefon 11-26

dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Interesantów przyjmuje Administracja codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedzielę i święta od godz. 8-ej do 10-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 24, tel. 17-77.

(godziny przyjęć: 11-12)

Wydawca: „Trybuna Pomorska“

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm szer. 1 szpalta po 5 zł, reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Prenumerata miesięczna 60 zł, z przesyłką pocztową 70 zł.



P. LATECKI i M. CHOJNACKI

**GOTOWE UBIORY
GALANTERIA - BŁAWATY**

Włocławek, Pl. Wolności Nr 13. — Telefon 17-62

Ceny przystępne

(105)

Wszyscy smakosze piją
napoje gazowe i piwo

Z WYTWÓRNI
NAPÓI GAZOWYCH
I ROZLEWNI PIWA

J. WOJCIESZKO

Włocławek, ul. Leona XIII Nr. 16
Telefon 16-52

(107)

Radio - odbiorniki
naprawiamy w ciągu 4 dni
Radiofonizujemy lokale
W sprzedaży
aparaty radiowe

UWAGA! Kupujemy stare płyty palefonowe
nawet polamane na tom



Bydgoszcz, Stary Rynek 20 — tel. 1865

Telefon 11-14

Telefon 11-14

BIURO ELEKROTECHNICZNE

St. Oźminkowski

WŁOCŁAWEK, ul. 3-go Maja 27/29

POLECA:

Części rowerowe. Klej.
Kuchenki elektryczne.

Szybka i solidna naprawa
RADIOODBIORNIKÓW

(100)

**Pracownia Jubilersko-Grawerska
WŁ. ŚWITALSKI**

Włocławek, Plac Wolności 20, tel. 16-63

Wykonują: wszelkie prace wchodzące w zakres jubilerstwa. W dużym
wyborze obrączki ślubne, srebrne, srebrne-złoczone i duble
złoczone.

Przy pracowni wykonuje pod fachowym kierownictwem emblema-
ty (godła) do sztandarów dla wojska, organizacji, związków, partii i bractw
kościelnych, pamiątkowe gwoździe srebrne i odznaki organizacyjne.

Galwanizacja: złoczenia i srebrzenia, dla zakładów zegarmi-
strzowskich ceny specjalne. Zadać ofert.

(104)

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

B-cia Górzyńscy

WYTWORNIA:

octu, musztardy,

lemoniady

oraz obciąż piwa

Włocławek ul. Długa 10 b Telefon 15 - 60

(108)

**JADWIGA
KIELCZEWSKA
ZAKŁAD OPTYCZNY**

WŁOCŁAWEK, 3-go Maja 21

WYKONUJE:

okulary według recepty.

Własny warsztat reperacyjny

(121)

RESTAURACJA

„Pod Wróblem“

Włocławek, ul. 3-go Maja 15, tel. 17-57

Wydaje SMACZNE ŚNIADANIA,
OBIADY, KOLACJE.

Bufet zaopatrzony stale w świeże
i smaczne zakąski.

Ceny przystępne - Kuchnia smaczna i zdrowa

(106)

J. Ł. MONIUSZKO

Włocławek, ul. Żabia 13/15

konfekcja męska
i galanteria

Wielki wybór krawatów

(96)

Restauracja

„ZACISZE“

Włocławek, ul. Kościuszki 1

Telefon 14-78

Wydaje

śniadania,
obiady,
kolacje

Wykwintna kuchnia — Ceny umiarkowane

(91)

**ZAKŁADY OGRODNICZE
I HODOWLA NASTION**

A. GUZOWSKI

Włocławek, ul. Starołęska 28

tel. 14-22

(94)

ZDROJOWISKO-INOWROCŁAW

wskazania:

Schorzenia kości i stawów, reumatyzm,
arytmizm, choroby kobiece, serca,
nerwowe, ischias

kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe

Inhalatorium Wodolecznictwo

Bezpłatne prospekty wysyła Zarząd Zdrojowiska



Pasty do obuwia w kolorach: czarny, brąz,
winiowy, ciemno-brązowy
oraz biały.

znane i cenione poleca

FABRYKA TECHNICZNO-CHEMICZNA

„KREMALIN“

Bydgoszcz, Bocianowo 25, tel. 31-63

Sprzedajemy wszelkiego rodzaju woski

Zawiadomienie

Niniejszym zawiadamiam,
iż z dniem 22 maja 1947 r.
został otwarty

**Sklep Galanteryjny
i Bławaty**

we Włocławku, przy Placu Wolności 13
Czesława Bisiorowska

(132)

Płżmowce, lisy i inne futra

przyjmuje **Pracownia Kuśnierska**

L. SZNURBACH

Włocławek, ul. 3 Maja 34/36

(83)

Dla upowszechnienia konsumpcji oraz niwelacji cen piwa i wina na wol-
nym rynku, zostaje otwarty w niedzielę dnia 25.5. b. r.

PAWILON REKLAMOWY

PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO.

w Bydgoszczy, przy ul. Dworcowej 43

Zapraszamy wszystkich zwolenników i sympatyków

SKŁAD

materiałów aptecznych i farb

TEODOR TERPITZ

Włocławek, Plac Wolności 6 tel. 15-27

(93)

Odswieżanie i przelasonowanie
KAPELUSZY MĘSKICH

B. SPIGIEL

WŁOCŁAWEK
Cyganka 25 m. 1

Stemple

szybko fachowo i tanio

wykonuje

DRUKARNIA I WYTWÓRNIA STEMPL.

„Trybuna Pomorska“
Bydgoszcz, Dworcowa 13.



SPECJALNY WARSZTAT

Naprawy Maszyn Biurowych
i skład części wymiennych

ALEKSANDER GRANDT

Włocławek, Plac Wolności 19, tel. 14-59

Naprawiam maszyny do pisa-
nia, liczenia, oraz kasy. Prze-
rabiam na układ polski. - Ku-
puję maszyny wszelkich sy-
stemów uszkodzone i części.
Poszukuję specjalistę do ma-
szyn biurowych.

(102)